Ner 218. Kraków 22 Września — Niedziela. Rok 1867.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2
we Lwowie . . .	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus . . .	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj . .	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różanej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleksander Piątkowski* przy placu Katedralnym Nr. 31, w domu p. *Majewskiego*.— W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi N. 1 — Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka Nr. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial et Freund.*
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZAS“

od 1go Października 1867

W Krakowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie	miesięcznie,
złr. **20.**—	złr. **10.**—	złr. **5.**—	złr. **2.**

We Lwowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. **21.**—	złr. **10 50** c.—	złr. **5 25** c.—	złr. **2.**

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. **24.**—	złr. **12.**—	złr. **6.** —	złr. **2 25** c.

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Ajencyi **„CZASU“** p. Aleksander Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Ner 22

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi N. 1, tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Prenumerata liczy się tylko od *1go każdego miesiąca.*

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Cena **„CZASU“** za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

☛ Z przedpłatą na *Czas* przyjmuje Administracya przedpłatę na dzieło p. t.: **Pamiętnik dla rodzin polskich.**

Kraków 21 września.

Szukaliśmy tem pilniej programatu państwowego w przemówieniu kanclerza Beusta w Reichenbergu, iż Rada państwa rozpocząć ma pojutrze przerwane swoje czynności. Szukaliśmy wyznajemy daremnie. Szczęśliwa *Presse*, która w słowach bar. Beusta zupełnego dopatrzyła się programu. Nie dziw z resztą, bo upatrzyła w nich cały swój program, supremacyę żywiołu niemieckiego w Austryi, lubo i to nawet nie jest tam tak wyraźnie wypowiedzianem, jak jej się może wydaje. Kanclerz jest stanowczo dyplomatą, mowa jego jest bardziej notą dyplomatyczną, aniżeli ministeryalną przemową. Gabinet zagraniczny, a nim nie jesteśmy, przeniknąłby może, co leży na dnie owych wymownie osnutych przestróg i skazówek. My z takich ogólników, jak te, że państwo organizować się musi konstytucyjnie, że do wolności dążyć trzeba, że należy mieć zaufanie, a porzucić pessymizm, żadnych jeszcze do przyszłej organizacyi monarchii, i koniecznej zgody składowych jej części wyprowadzić nie zdołamy pewników. Lepiej nam do smaku przypada, wyznajemy, gdy baron Beust oświadcza, że należy być w Austryi Austryakiem a nie tylko Niemcem. To już rozumiemy lepiej; nie wiemy czy w myśl Kanclerza, ale z pewnością nie w myśl *Pressy.*

Oddając z resztą zupełną sprawiedliwość zdolnościom i dobrym chęciom kanclerza, nie mamy wcale zamiaru rozbierać wspomnianej jego mowy. Dotknęliśmy jej tylko, aby powiedzieć, iż radzibyśmy byli znaleść w niej kierunek, jakim pójść mają w przyszłości czynności Rady państwa. Pójdą konstytucyjnie — to zaprawdę nie dosyć; a więcej ze słów Kanclerza wydobyć podobno trudno. Pozostaje więc to co każdemu wiadomo. I tak naprzód ów układ, który dziś deputacye węgierska i przedlitawska ukończyć mają, a tyczący się udziału Węgrów w kosztach wspólnych monarchii i w długu państwa. Układ ten według zapowieści Kanclerza ma wypaść pomyślnie. Tem, co od nas wcale nie zależy, czego zmienić nie możemy, jakkolwiek kieszeń naszą przedlitawską obchodzi, nie trudnimy się chętnie, mało też owym układem zajmowaliśmy się. Podobnie zapewne postąpi sobie Rada państwa, i dla tych samych mniemamy przyczyn, przyjmie wypadek układu, jakikolwiek on będzie. Dalej są na stole obrad przygotowane „ustawy zasadnicze.“ Zapewne, że miło jest odświeżyć sobie zapylone wspomnienia o „prawach człowieka;“ miło widzieć Radę państwa uchwalającą, że każdemu wolno mieszkać tam, gdzie mu się podoba, że rozdawanie orderów jest przywilejem monarchy, ale nam niemającym smaku w spleśniałym liberalizmie, zdaje się, że udarowanie nas tym przestarzałym rewolucyjno-francuskim upominkiem, nie wiele się przyczyni do upragnionej organizacyi monarchii; wyjąwszy może wniosku stawionego onegdaj właśnie na posiedzeniu komisyi konstytucyjnej przez ministra sprawiedliwości, wniosku o nietykalności sędziowskiej, i obietnicy, że rząd w tej mierze projekt do ustawy przedłoży. Mogłaby Rada państwa bezpiecznie od tego projektu zacząć i na tej ustawie skończyć; ukróciłaby sobie rozpraw nad „prawami zasadniczemi,“ a skutek byłby ten sam. Uważając za śmieszność twierdzenie tylokrotnie przez liberalne stronnictwo wynurzane, że dość znieść konkordat, aby wszystko już było dobre, aby Austrya była potężną i zamożną, pojąć łatwo, jak wszelkie w tym przedmiocie dyskusye, a nawet opracowany przez p. Mühlfelda projekt o małżeństwach cywilnych, mało ma dla nas powabu. Oprócz więc rozpraw budżetowych, do których niewiemy, czy przyjdzie, a które każdego zajmują, jedyną dotąd kwestyę organizacyą monarchii, a przynajmniej systemat obecny bezpośrednio obchodzącą, widzimy w wyborze delegacyi z Rady państwa do owej delegacyi najwyższej dla spraw wspólnych monarchii, która wraz z delegacyą z sejmu węgierskiego wybraną ma być „uwieńczeniem gmachu“ dualizmu.

Ta kwestya sprowadza nas do stanowiska naszej delegacyi w Radzie państwa. Po zawotowaniu adresu większości niemieckiej, pozostała kwestya wyboru tej delegacyi, jako ostatnia, w której delegacya ów krok stanowczy w oznaczeniu swego stanowiska uczynić miała. Miał on, o ile nam wiadomo, nastąpić, gdyby wybór nie wypadł na autonomicznej podstawie, to jest przez Sejmy krajowe, lub przynajmniej przez delegacye Sejmów w Radzie państwa. Tak nawet, o ile pamiętamy, brzmi przedłożenie rządowe w tej mierze; całe pytanie tylko, czy większość na nie się zgodzi. A jeżeli odrzuci — o czem wątpić trudno, — czy ze strony delegacyi naszej nastąpi ów krok stanowczy? Przesądzać nie chcemy, ale przewidywać nam wolno, że znajdzie się zapewne jaka pośrednia droga, która podstawę autonomiczną ominie, większość zaspokoi a delegacyę naszą od stanowczego kroku uwolni. Doświadczenie bowiem upłynionego peryodu Rady państwa przekonało nas, iż nie omyliliśmy się, skreślając stanowisko delegacyi galicyjskiej przy otwarciu zebrania w maju, iż zajmie takie, jakie będzie mogła. To leżało w następstwie uchwały 2go marca. Utrzymywaliśmy, że adres cofnięty obowiązywać jej nie mógł, tak aby się na niego powołać jej wolno było, co pomimo głosów w samej delegacyi przeważnych, drukiem ogłoszonych a utrzymujących przeciwnie, okazało się dowodnie. Po rzeczonej uchwale, delegacya nie miała programatu do postawienia, ma się rozumieć dodatniego nie negacyjnego, bo się na dawniejszych adresach również opierać nie mogła, jako będących z uchwałą w sprzeczności. Nie obwiniamy też wcale delegacyi, że nie postawiła programu jasnego, aby wszyscy wiedzieli, czego chce, jaki jest jej kierunek względem organizmu państwa, ani też wymagamy go po niej, choćby całkiem nowego, skoro jak powiedzieliśmy, nie postawił go sam kanclerz państwa. Zajmowała więc i zapewne nadal zajmować będzie takie stanowisko, jakie będzie mogła, a o niem, jeżeli się od wszelkich powstrzymujemy wniosków, to jednak z całem wypowiadamy zaufaniem, iż żadnej sposobności nie pominie, aby jakie tylko można dla kraju uzyskać korzyści.

Nie mogła, powtarzamy, delegacya nasza postawić nowego programatu, nie mógł nawet, bo przypuścić nie możemy, aby nie chciał uczynić tego w mowie swojej reichenberskiej sam Kanclerz, bo nie masz dodatniego programatu w samym obecnym systemacie, do którego należy *de facto* nasza delegacya. Jedność państwa jest zasadą dodatnią, dualizm jej negacyą. Wszystko też dotąd w nim jest zaprzeczeniem, począwszy od układu z Węgrami, opartym na równorzędności, oczywistej negacyi nawet materyalnej, aż do opozycyi, która cały systemat zaprzecza, aż do owego liberalizmu w Radzie, gdzie większość uznając niby dualizm za fakt dokonany, używa go, aby pod firmą uchwał burzyć, co jest, nie troszcząc się bynajmniej, że tym sposobem przysparza przepaść, którą zapełnić koniecznie potrzeba, aby dokonać dzieła organizacyi państwa, niezbędnego warunku istnienia monarchii. Sami Węgrzy, prawdziwi twórcy dualizmu, chcą go jedynie na to, aby nałożyć swoją przewagę, a tem samem zaprzeczyć nawet równorzędności, uznając ją i strzegąc zazdrośnie co do praw swoich, a usuwając się od niej, gdy idzie o ciężary i koszta.

Kanclerz wystąpił przeciw pessymizmowi, i słusznie, lubo zaufanie narzucić się nie da. Nie poczuwaliśmy się nigdy i nie poczuwamy do pessymizmu względem Austryi; ale wyznajemy otwarcie, że Rada państwa jaką jest dzisiaj, wzbudzała w nas zwątpienie i obudza dotąd. Nie wątpimy też, że w końcu zorganizuje się monarchia w silne państwo, ale nie za pomocą Rady państwa, lecz pomimo tej większości, która ją niestety stanowi. Dopóki ta większość się nie zmieni, dzieło organizacyi znajdzie w niej zawsze nie pomoc i narzędzie, ale trudność i zaporę; w dziele tem bowiem nie fałszywym liberalizmem, ale prawdziwym i zdrowym organizmem dochodzi się do celu.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 19 września.

α. Czytającemu z uwagą mowy miane przez barona Beusta podczas wycieczki do Reichenberga nietrudno znaleść w nich uderzającą stronę sentymentalną, a nawet tragiczną. Dostrzeżono tei strony w tutejszych kołach politycznych i wnioskują z niej, że p. Beust nie czuje się tak pewnym na swojej posadzie, jak niektórzy sądzą. Pisałem wam już dawniej, że baron Beust spodziewa się znacznego wzmocnienia stanowiska swego po przymierzu z Francyą. Zdaje się atoli, że w Paryżu nastąpiło oziębienie. Im bardziej maleją widoki, aby przyszło do akcyi zewnętrznej, tem bardziej p. Beust musi mieć na oku ukończenie niezgody wewnętrznej. Jest on za nadto roztropnym, ale tego nie pojął, i dla tego to w ostatnich jego mowach odbija się pewne niezadowolenie. Faktem jest, że w ostatnim czasie w skutek inicyatywy p. Beusta starano się znowu wejść w układy z Czechami.

Wiedeń 19 września.

— *r.* Wspomniałem w przedostatnim liście moim o szczególnem stanowisku, które w ostatnich czasach zajęło ministeryum tureckie, a zwłaszcza wielki wezyr Fuad basza, wobec rządu rosyjskiego, jak niemniej o znaczeniu politycznem, które odwiedziny wezyra w Liwadii mieć się zdają, wskazałem, jak Fuad i koledzy jego szukają sprzymierzeńca w jenerale Ignatiewie przeciw Mustafie Fazylowi, wspomniałem następnie o wieściach dość rozpowszechnionych o zawrzeć się mającem przymierzu turecko-rosyjskiem, które pomimo pozornej nieloiczności uważają tu za możebne. Teraz dowiaduję się, że sprawa ta posunęła się już dalej, aniżeli sądzono, i że w Liwadii nie rozchodziło się li o utrzymanie *entente cordiale*, lecz także o plan polityczny daleko sięgający, który jednoczy w sobie interes rządu rosyjskiego z osobistą korzyścią ministrów tureckich. Dyplomaci rosyjscy, którzy wiedzą dobrze, że jedyny praktyczny rezultat zjazdu salzburskiego odnosi się do kwestyi wschodniej, mieli na celu zawiązanie intrygi mającej zniweczyć ów rezultat; Fuad zaś i jego towarzysze szukali podpory wobec niebezpieczeństwa grożącego im od stronnictwa młodotureckiego od czasu powrotu Sułtana z wycieczki na Zachód.

Jenerał Ignatiew przygotowując wizytę Fuada w Liwadii starał się połączyć dążność ministrów tureckich z interesem rosyjskim nierozerwalnym węzłem. Co w Liwadyi faktycznie ułożono, trudno wiedzieć; lecz to, co ministeryum tureckie uważało za stósowne udzielić ambasadom, wystarcza, aby mieć pojęcie o ważności owych układów. Memoryał ten zaprzecza wszelkiej inicyatywie ze strony ministrów tureckich. Opisuje on przyjęcie którego doznał w. wezyr u Cara. Aleksander zapytał się go, czy przybył z pełnomocnictwem Sułtana do prowadzenia układów względem kwestyi w zawieszeniu pozostających. Na odpowiedź Fuada, że przybył tylko w celu pozdrowienia Cara w imieniu Sułtana, odrzekł Aleksander, że to wcale nie przeszkadza, aby minister przedłożył Sułtanowi projekta, które mu wyłuszczy. Tak więc Cesarz rozwinął program swój polityczny. Nasamprzód oświadczył on, że jest konserwatywnym co do zasad politycznych i tradycyj, dla tego jest za utrzymaniem i nienaruszalnością państwa tureckiego; o czem w Carogrodzie wiedzieć, a zarazem uwzględnić potrzeba, o ile dobry przyjaciel w bezpośredniem sąsiedztwie więcej wart od trzech przyjaciół na drugim końcu świata. Prócz utrzymania Turcyi Cesarz Aleksander ma jeszcze na względzie interes chrześcian tureckich, których naturalnym jest opiekunem, i sądzi, że Turcya we własnym swym interesie porozumieć się może z gabinetem petersburskim pod względem tej kwestyi. Przedewszystkiem rozchodzi się o Kandyę. Dość już tam krwi przelano, a wysoka Porta powinna już raz zakończyć sprawę dla niej tak przykrą. Najlepiejby było, gdyby małą tę wyspę odstąpiono Grecyi, Turcya na tym małym ubytku nic nie straci, i okupi sobie pokój. Fuad odpowiedział, że Turcya na projekt ten nigdy się nie zgodzi, ponieważ nie idzie o samą Kretę, przez odstąpienie powstałby niebezpieczny precedens dla przyszłych rewolucyj; a wynagrodzenie Kandyotów za podniesienie buntu zachęciłoby innych wyspiarzy do naśladowania ich przykładu. Car zapewnił wezyra, że gdyby Porta porozumiała się z nim, samby się o to starał, aby Turcya nie doznała ponownego zaniepokojenia; potem mówił o Bulgaryi, i o uregulowaniu granic Serbii, a w końcu napomknął o ewentualnem przymierzu między Francyą a Rosyą, dodając, że przedewszystkiem, w razie wojny z Zachodem Rosya musiałaby liczyć na bezwzględną neutralność Turcyi, w przeciwnym bowiem razie Rosya pomimo zasad swoich konserwatywnych musiałaby dać się we znaki Turcyi, o wiele od niej słabszej. Na tem skończyło się posłuchanie wezyra. Ministrowie rosyjscy ułożyli formalny traktat przymierza, w którym już nie była mowa o ustąpieniu Krety, lecz o nadaniu jej samorządu, a sprawa bulgarska i serbska z największą oględnością wzmiankowana; ale postawione było żądanie, aby o całym szeregu kwestyj zewnętrznych traktowano bezpośrednio z Petersburgiem z wykluczeniem mocarstw europejskich. Fuad przywiózł ze sobą ów projekt do Carogrodu, gdzie jednak wcale nad nim, jako nieprzyjmowalnym, się nie zastanawiano; tak przynajmniej zapewnia wspomniony memoryał. Mimo to traktują podobno przecież z Rosyą, jak o tem świadczą doniesienia *Independance belge*, dziennika wskróś rosyjskiego w sprawie wschodniej, dotyczące nowego zwrotu w kwestyi kandyjskiej i trwających wciąż układów między wysoką Portą i Liwadią.

Paryż 17 września.

δ. Berezowskiego wywieziono do Tulonu, zkąd popłynie do Nowéj Kaledonii. Na téj wyspie, któréj klimat jest zdrowszy niż w Kajennie, znajduje się w urzędach inżynierskich dwóch rodaków, z których jeden jest dobrym astronomem. Od kilku dni mówią i piszą tutaj więcéj o Polsce. W liście p. Ollivier do *Liberté*, przychylnym dla jedności Niemiec, jest napomknięcie o potrzebie zajęcia się dzisiaj oderwaniem od Rosyi Słowian katolickich. (co to znaczy Słowianie katolicy? *Red.)* *Siècle* mówi wyraźnie o potrzebie odbudowania Polski. Toż samo piszą *Débats*. P. Rouher w mowie podczas odsłonięcia pomnika Billaulta w Nantes uznał mowę o Polsce tego ministra za najznakomitszą i najbieglejszą (deklamacyę. *Red.)* Zaiste była ona bardzo zręczną, ale czy polityczną? Wiadomość, że Car narzuca Kurlandyi język rosyjski, zadziwiła tutaj z powodu, że wpływy niemieckie są silne na dworze petersburskim.

Jen. Fleury ma się zająć w Wiedniu nie samym przewozem zwłok ks. Reichstadzkiego, lecz zbadać siły Austryi i przygotowywać materyały do traktatu, który może być podpisany w Paryżu. Marszałek Niel urządza armię i znosi w niéj różne nadużycia, szkodliwe dla skarbu lub dla armii. Arsenały, które dzień i noc pracują, są strzeżone przez policyą, z powodu rojów ajentów pruskich. Hr. Goltz jest w Biarritz, dokąd powiózł zaproszenie Cesarza do Berlina. Ma tam także pojechać p. Benedetti. Niewiadomo, jakie warunki miałyby służyć za podstawę tego zbliżenia się Prus ku Francyi.

P. Rouher, który wrócił wczoraj z Nantes, i margr. de la Valette starają się, aby Cesarz udał się do Berlina. Mniemają, że Francya zdoła odwieść Prusy od Rosyi. Nie wiadomo dotąd, czy Cesarz przyjmie pruskie zaproszenie. Za trzy dni margr. Moustier wróci do Paryża i obejmie swój urząd. O zmianie niektórych ministrów mówić przestano. Cesarstwo mają przeciągnąć pobyt w Biarritz do końca października.

Rozeszła się pogłoska, że Rosya myśli zaproponować kongres. Czy dla tego, że przeczuwa wojnę?

Za kilka dni przybędzie tu ze swą małżonką ks. Oskar szwedzki.

W Turcyi ucisza się agitacya prowadzona kosztem Rosyi i Grecyi. Polityka angielska przemogła zupełnie w tym kraju. Pogłoska, że król Grecki myśli abdykować, braną jest za prostą pogróżkę.

Dzienniki prowadziły żywą polemikę o kongres genewski, którego bronią dzienniki antidynastyczne. Zajął tu bardzo list Mazziniego do prezesa kongresu. Mazzini nie udał się na kongres, bo chce wojny, nie z Prusami lub Rosyą, lecz z monarchiami, które stara się obalić, szczególniej z monarchią włoską, którą uważa za uległą Francyi. Gabinet florencki ma użyć energiczniejszych środków na poskromienie propagandy Garibaldego. Baron Malaret wróci do Florencyi, pomimo

Część literacko-artystyczna.

Z WYSTAWY PARYSKIEJ.

II.

Zwiedzającemu wystawę przedstawia się najprzód kłopotliwe pytanie: od czego zacząć, aby przyjść przecież do jakiegoś ładu i opatrzyć się w tym systematycznie uporządkowanym labiryncie, który pomimo owego ściśle zachowanego systemu w uporządkowaniu, niemniej przeto dla wstępującego tutaj po raz pierwszy wydaje się olśniewającym i odurzającym chaosem, istnym błędnikiem. Jeżeli w rozpatrzeniu go nie przyjmiemy także pewnego systemu, który stanie się nitką Aryadny w tej wędrówce po arenie popisowej dziwów całego świata, to się zgubimy i nic nie obaczymy obłąkawszy się po owych krzyżujących się galeryach, salonach, krużgankach. Najwięcej dotąd zajmowano się wystawą parku — my wstąpmy do wnętrza gmachu. Wspaniała jest galerya wstępna, zkąd po obu bokach rozchodzą się wejścia do bieżących w około krużganków. Przyćmione światło wpada z góry przez kilkadziesiąt okien z różnobarwnych szyb, przedstawiających obrazy z pisma świętego, jakie w gotyckich używane tumach. Całą lewą stronę gmachu zajęła Francya. Wstąpmy tam. — Pierwszeństwo należy się jej nie tylko z powodu gościnności, z jaką nas przyjmuje, nie tylko ze się zajęła zgotowaniem dla nas takiego widowiska, jakie tu mamy przed sobą, ale też i dla rzetelnej wartości, rozmaitości i bogactwa przedmiotów, któremi zapełniła wystawę i na niej celuje.

Ażeby poznać niejako genezę tego przemysłu, co połączonemi siłami młota, ręki, pary i artystycznego dłuta i pęzla stworzył tyle cudów rozłożonych tu przed nami, obmyślanych ku wygodzie i uszlachetnieniu społeczeństwa, obaczmy najprzód jakich zasobów dostarczyła mu ziemia na której zrodził się i rozwinął do tak wysokiego stopnia; jakie materyały znalazł pod ręką człowiek, aby siłą twórczą dowcipu, pracą i wytrwałością zaopatrzyć się w to wszystko, czego do uprzyjemniania życia i zaspokojenia wyższych pragnień umysłowych było mu potrzeba — słowem uczyńmy najprzód przegląd płodów surowych Francyi. A gdy następnie dalsze obejrzymy galerye zapełnione wyrobami przemysłu, najlepiej poznamy tym sposobem co dała ziemia a ile dokonał duch twórczy człowieka.

Pierwszą salę zapełniła akademia leśnicza. Mamy przed sobą obraz stanu francuskiego leśnictwa ze wszystkich stref kraju. Zdumiewającej objętości kłody drzew swojskich i aklimatyzowanych, równie jak próby drzewa politurowanego znajdujemy w tej sali. Uprawa leśnicza we Francyi na wysokim stoi stopniu udoskonalenia, zastósowana ściśle do rodzaju lasów i geologicznej natury gruntu. Aby zaspokoić rozliczne potrzeby, zwrócono uwagę na przyswojenie najrozmaitszych gatunków drzewa. Dąb rozrastający się w dolinach, jak i górska jodła, równego doznają pielęgnowania, albowiem jedno drugiego nie zastąpi. Bogactwo lasów Francyi przedstawia tu się w całej okazałości, a plastyczno-topograficzne mapy przedstawiają obrazowo ich położenie i obfitość. Dla uzupełnienia poglądu pomieszczono tu zarazem narzędzia używane we Francyi do uprawy leśnej — przyozdabiają one malowniczym swym układem ściany tej sali. Osobno umieszczone są narzędzia do uprawy i pielęgnowania drzew — osobno do ścinania — tu znowuż zwracają uwagę modele tartaków. A na okaz w jak rozliczny sposób zużytkowuje przemysł płody leśne, mamy tuż obok wystawę koszykarstwa. Kosze i koszyki wszelkiego kształtu, plecione skrzynki, komodki, wazy, tace misternie z koronkową, wykonane lekkością w wielkim wyborze. Ale ciekawsza w swoim rodzaju jest wystawa sabotów drewnianych. Bez sabotów lud francuski obejść się nie może: czem pantofel dla Turka a but juchtowy na północy, tem dla Francuza są saboty. — Otóż tutaj mamy ich dobór, jakiegoby się nie powstydził najpierwszy i najwykwintniejszy sklep obuwia. To już nie proste drewniane skrzynki na nogi jakiemi stuka po bruku uwrier paryski. To najwykwintniejsze wszelkiego rodzaju, wszelkim odpowiadające zachceniom obuwie, o którem trudno uwierzyć, że wyżłobione z drzewa. W tych lakierkach tak zgrabnych a lekkich pierwszy elegant mógłby się przedstawić w salonie, tancerka odtańczyć balet na scenie. Niektóre z nich przyozdobione złoceniami i kolorami. Obok lekkich trzewiczków są znowuż saboty zastępujące buty kirysyjerskie o juchtowych cholewach, albo rozmaitego kształtu pantofle dla wygodnisiów. Od sabotów przejdziemy do ram drewnianych rozmaitego kształtu i rysunku kunsztownie rzeźbionych, do fotelów plecionych z kory drzewa, a w końcu nie można pominąć jeszcze drewnianych misternie wykrawywanych wachlarzów, które przedewszystkiem w sali tej zajmują uwagę płci pięknej.

Obok leśnictwa następną salę przeznaczono na płody rolnicze. Zapełniają ją zboża i trawy rosnące na glebie francuskiej. Tu zwraca uwagę tytoń w rozmaitych gatunkach przedstawiony tak w stanie surowym, w liściach, jakoteż już skręcony w cygara wszelkiego kształtu i wielkości. Celują tutaj płody gospodarcze z posiadłości cesarskich Vincennes, wełna z owczarni Rambouillet, jedwab, oliwa, i niewidzianej u nas wielkości kukurudza rozmaitego gatunku, której kaczany, jakby złocone sterczą obeliski.

Wystawa skór ze szczególnym urządzona jest smakiem. Uczyniono tu co tylko można było dla oka, tak, aby znawca miał dobry przegląd wyrobu, a nieznawca miły widok. Zwoje skór naśladują kolumny, u góry wiszą festony z różnobarwnych safianów malowniczo ułożonych, co wszystko składa całość naśladującą architekturę, tak iż zdaje się, że stąpamy pomiędzy rzędami kolumn jakowych fantastycznych budynków. — Wyprawa skór jest doskonała, od podeszwy, mającej twardość kamienia, do najcieńszego lśniącego przeróżnemi barwy safianu. Ale bo też w ogóle sztukę farbierską posunęli Francuzi do wysokiego stopnia. — Przyszła im tutaj w pomoc chemia z całym zasobem najnowszych wynalazków. Wyrobom chemicznym poświęcony jest dział bardzo znaczny: kilka sal po sobie następujących. — Mamy tu osobne działy chemii farbierskiej, przemysłowej i farmaceutycznej. Umiejętność chemii posunęła niezmiernie wszystkie gałęzie przemysłu, przyczyniając się bądź do ułatwienia wyrobu, przez dostarczenie nieznanych przedtem ku temu środków, bądź też ulepszając sam wyrób. Prace chemiczne są potężnemi dźwigniami przemysłu: dosyć będzie przytoczyć kilka najnowszych wynalazków skwapliwie pochwyconych i zastósowanych w przemyśle ostatniemi czasy, aby poznać ważność tego działu wystawy. Wynalazek aluminium dostarczył materyału, z którego najprzeróżniejsze można wyrabiać przedmioty do użytku codziennego. Anilin i kwasy farbierskie wyciągnione z węgla kamiennego, dostarczyły przemysłowi farbierskiemu najświetniejszych barw i zastąpiły w znacznej części dawniejsze pierwiastki używane w farbierstwie, o wiele kosztowniejsze, a niedające barw tak świetnych. Anilin jest to płyn przejrzysty, winnego za-

życzeń p. Nigra, którego *Indépendance* jest wiernem echem.

Potwierdza się, że bank kredytu ruchomego otrzymał od banku francuskiego pożyczkę 37 milionów na lat trzy. Rząd był za daniem téj pożyczki, bo p. Pereire, prezes banku ruchomego, oddał mu wielkie usługi budując drogi żelazne, przebudowywając Paryż, podejmując się przedsiębiorstwa parowców zaatlantyckich i wielu innych.

Kraków 21 września. Brak miejsca niepozwala nam zamieścić listów ze Lwowa doszłych nas właśnie o wyborze z Rady miejskiéj lwowskiéj delegowanego do Rady szkolnéj. Wybór ten nastąpił 19go b. m. Na 82 obecnych radzców, 67 głosowało na p. Juliusza S t a r k l a, który temsamem wybrany został członkiem Rady szkolnéj.

Wiedeń 20 września. Dzienniki dzisiejsze zamieszczają osnowę ugody finansowej zawartej między obydwoma ministrami skarbu, która w formie projektu przesłanego przez p. Beckego kardynałowi Rauscherowi, brzmi jak następuje:

„W celu uzyskania odpowiedniej podstawy dla układów świetnych deputacyj i przyczynienia się ze stanowiska rządowego do zaprowadzenia pożądanej ugody, obaj ministrowie po gruntownych układach w sprawie wszystkich artykułem XII ustawy węgierskiej z r. 1867 wspólnemu porozumieniu przekazanych przedmiotów porozumieli się pod względem pewnych zasad i zobowiązali się wzajemnie, aby takowe za pomocą wszystkich środków konstytucyjnych, któremi rozporządzają, przeprowadzić w odnośnych ciałach reprezentacyjnych.

Co się tyczy nasamprzód żądania deputacyj, a mianowicie porozumienia pod względem stosunku liczebnego na opędzenie potrzeb w myśl sankcyi pragmatycznej, jako wydatki wspólne uznanych, a w artykułach XVIII — XXI wspomnionej ustawy węgierskiej wyszczególnionych, zgodziły się oba ministerstwa na polecenie kwoty 70% dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, a kwoty 30% dla krajów korony węgierskiej na czas 10-letni, począwszy od 1go stycznia 1868 do 31go grudnia 1877 r.

W nierozdzielnym związku z tym wnioskiem oznaczyć mającym stosunek liczby zobowiązały się oba ministerstwa skarbu za przyzwoleniem odnośnych ministeryów do przedłożenia obydwom ciałom reprezentacyjnym identycznego projektu ustawy, dotyczącego długu państwa i to w tym duchu, że na pokrycie rocznych potrzeb długu państwa, królestwa i kraje w Radzie państwa reprezentowane przyjmą na siebie przedewszystkiem 25 milionów rocznie, a reszta rozdzielona będzie między też kraje a należące do korony węgierskiej według powyższego stosunku jak 70% : 30%. Wydatek potrzebny w celu dopełnienia istniejących zobowiązań umieszczonym będzie według tych zasad w budżecie na rok przyszły finansowy.

Gdy następnie jest zamiarem zgodnym obu ministerstw, aby dług państwa pozostający z dnia 31go grudnia r. b. zamknąć stanowczo, aby zobowiązanie przez każdą z obydwóch połów monarchii przyjąć się mające oznaczyć stałą, liczebnie sprawdzoną i zmianie nie ulegającą rentą roczną, ustanowiono:

1. Aby obaj ministrowie skarbu najpóźniej do dnia 1go maja 1868 r. przedłożyli odnośnym ciałom reprezentacyjnym projekt wspólnie wypracowany, którego celem będzie jak najobszerniejsze przeobrażenie rozmaitych tytułów dłużniczych w jeden i jednolity dług rentowy z dotychczasowym procentem i pominięciem kosztów amortyzacyi, i aby komisya mięszana wysadzoną została w celu oznaczenia obopólnego obowiązku płacenia, która to komisya na podstawie wyborów dotychczasowej komisyi do kontroli długu państwa skreśli stan długu państwa z d. 31go grudnia r. b., zamknie księgi kredytowe, i w związku z przeobrażeniem tytułów dłużniczych i przyjętego stosunku liczebnego wyśledzi stałą cyfrę obustronnej rocznej powinności.

2. Otóż punkta, na które ministerstwa pod względem sankcyi pragmatycznej i długu państwa się zgodziły. Gdy takowe obejmują w sobie słuszny rozdział ciężarów przez obie połowy przyjąć się mających w celu utrzymania monarchii, z natury rzeczy wynika, że tworzą zamkniętą w sobie całość i że są tak nierozdzielne od siebie, że nieprzyjęcie jednego punktu przez jedno i drugie ciało reprezentacyjne czyni nie ważną całą ugodę.

Podczas gdy węgierskie ministeryum równocześnie odnośne oświadczenie przedkłada deputacyi węgierskiej, udaję się ufny w wysoką mądrość i pośrednictwo Waszej Eminencyi, prosząc pokornie o przedłożenie tego projektu deputacyi Rady państwa, który na zasadzie przyjętego na siebie obowiązku, polecam przychylnemu ocenieniu i przyjęciu ze względu na wpływ, położenie i wielkie znaczenie interesów w zamięszaniu pozostających.

Z tem oświadczeniem mam zaszczyt łączyć i drugie, że obaj ministrowie skarbu, jak wspomniałem na wstępie, zobowiązali się i pod względem reszty według artykułu XII ustawy węgierskiej z r. 1867 porozumieniu przekazanych spraw — do przedłożenia równobrzmiących projektów i zachowania zgodnego postępowania, o czem gotów jestem w łonie deputacyi udzielić bliższych wyjaśnień, aby umożebnić należyte wyobrażenie o stanie stosunku skarbowego i gospodarczego na zasadzie zaprojektowanego kompromisu."

Podkomisya deputacyi Rady państwa, która miała sobie powierzone ocenienie powyższego projektu, zdała na posiedzeniu deputacyi sprawę z zasad, których trzymać się myśli przy wypracowaniu uwag swych nad projektem. Z tego powodu miało przyjść w łonie deputacyi do długich rozpraw zwłaszcza z powodu wyrażenia: j a k n a j o b s z e r n i e j s z e p r z e o b r a ż e n i e t y t u ł ó w d ł u ż n i c z y c h, którego podobno w projekcie węgierskim niema. Równocześnie pracuje deputacya węgierska nad projektem przedłożonym przez pana Lonyaya, i wybrała już na propozycyę deputacyi Rady państwa komisyą, która z komisyą deputacyi przedlitawskiej traktować ma o projektach przedłożonych przez ministrów skarbu.

— Wydział konstytucyjny rady państwa odbył dwa posiedzenia, na których toczyły się rozprawy nad poszczególnemi artykułami ustawy zasadniczej o władzy s ę d z i o w s k i e j i o d z i e r ż e n i u w ł a d z y r z ą d o w e j i w y k o n a w c z e j. Oba projekta przyjęte zostały z nieznacznemi zmianami. Dwa ostatnie projekta ustaw wypracowanych przez podkomisyę będą przedmiotem rozpraw na posiedzeniu następnem.

— Pod względem s t o s u n k ó w w ę g i e r s k o-c h o r w a c k i c h ważnem jest oświadczenie urzędowego dziennika zagrzebskiego „*Narodne Novine*" następującej treści:

Niektóre dzienniki zagraniczne podnoszą wieść tendencyjną, jakoby rząd zamierzył uporządkować stosunki ojczyzny naszej do królestwa węgierskiego bez współdziałania Sejmu. Wiadomość ta jest bezzasadną. Jako dobrze poinformowani oświadczamy, że nikt nie zamierzył w sprawach nadmienionych pominąć współdziałanie sejmu."

Królestwo Polskie.

O gwałtownych represyach, jakich używają Moskale, w Polsce w nawracaniu unitów, czytamy w *Gazecie Gdańskiej:*

Z dniem każdym mnożą się przeszkody, na jakie rząd rosyjski napotyka w zamiarze nawracania unickich kościołów a tem samem, jak mniemają, przemiany Rusinów na Moskali. Odkąd organy w kościołach usunięto, unici przestali w nich bywać i niczem ich nakłonić nie można, aby nowo ustanowionych popów uznali za swych dusz pasterzy. Księży tych unici owszem uważają za kacerzy religii i niezdolnych do szafowania Sakramentów.

Dla ochrzczenia dziecka, rodzice częstokroć dziesięć mil idą do którego z dawniejszych księży, a chrzest odbywa się potajemnie według dotychczasowego rytuału. Jeżeli rodzice przypadkiem księdza takiego znaleźć nie mogą, natenczas dzieci zostają bez chrztu a umierający bez spowiedzi i ostatniego namaszczenia. Ogromne z tego powodu panuje oburzenie między bogobojną ludnością unicką. Wielu unitów pragnęło pospieszyć do Petersburga, aby przed Carem wnieść swe zażalenia na podobne zbezczeszczenie religii; lecz odmówiono im paszportów.

W święta unici zgromadzają się na nabożeństwa w domach prywatnych, gdzie jeden z obecnych zastępuje księdza. Władze podobne improwizowane nabożeństwa ścigają i za pomocą wojska przeszkadzają odbyciu takowych. Żołnierze rozpędzają obecnych kolbami i aresztują tego, który jako ksiądz przewodniczy. Aresztowaniom tym unici, z malemi wyjątkami chłopi, opór stawiają, i przy takiej sposobności zwykle przychodzi do bitki między żołnierzami a chłopami. W przeszłym tygodniu dowiedzieli się unici w Biały, że mają przyaresztować dawniejszego księdza swego w Dołhobrodach. W przeciągu kilku godzin chłopi z całej okolicy tłumnie się zgromadzili (było ich około 6000), i oświadczyli, że nie zezwolą na wywiezienie księdza, który pozostał wiernym swej religii. Wojsko, jak się zdaje, miało nakaz wstrzymania się od gwałtu, bo cofnęło się wobec tak imponującego oporu. Jak słychać obecnie większe oddziały wojskowe wysłano w tamte strony. Dotychczas władze rzeczy te z chłopami lekko biorą, bo nawet z pewnego rodzaju humorem ich traktują. Niewiedzieć, czy im się wnet nie przebierze cierpliwości i czy nie użyją właściwej sobie dzikiej energii w przeprowadzaniu raz powziętych zamiarów. Zdaniem osób, stanu rzeczy dobrze świadomych, nawrócenie ludności unickiej na prowosławie żadną miarą udać się nie może. Użyciem środków gwałtownych zdołają wprawdzie zniszczyć życie ich kościelne, lecz nigdy się Moskalom nie uda przekształcić rytuał, który potajemnie zawsze nadal istnieć i za nieustającą przyczynę nienawiści przeciw rządowi służyć będzie. Jak wiadomo rząd Cara Mikołaja przeprowadził równie gwałtowne środki na Litwie; lecz mimo to ludność tamtejsza jak była, tak jest i pozostanie katolicką, z tą atoli różnicą, że ma obecnie dwa wyznania, jawne urzędowe, którego nienawidzi, tudzież tajne, a tem samem droższe dla nich wyznanie. Czyż sobie na widok tego w 19tym wieku nie przypominamy stosunków w Hiszpanii po gwałtownem nawróceniu żydów i murzynów? W celu przeszkodzenia, aby unici nie chodzili na spowiedź do księży katolickich, jak najsurowiej zakazano księżom, aby nikogo nie przypuszczali do spowiedzi, ktoby nie dał dowodów, że jest katolikiem. W gimnazyach rosyjskich, gdzie także i nierosyjskich uczniów i to jak najchętniej przyjmują, gdzie naturalnie prócz prawosławnej żadnej innej nie uczą religii, nakazano nierosyjskim uczniom i uczennicom pozostawać w szkole na nauce religii. Użalającym się z tego powodu rodzicom odpowiedziano, że przecież wszystkie religie chrześciańskie są równemi.— Od Nowego Roku Królestwo Polskie urzędowo traci swoją nazwę; odtąd będzie tylko mowa o dwóch guberniach z tej i z tamtej strony Wisły.

— Spadkobierca jenerała Sobolewa, który dostał był od Cara Mikołaja darowizną dobra Poczesna w powiecie Wieluńskim, Michał Sobolew, otrzymał teraz dodatkowo folwark Kuźnicę w powiecie Bendzińskim.

— Po śmierci X. Marszewskiego, biskupa kujawsko-kaliskiego zaszłej w d. 3 września, kapituła wybrała administratorem dyecezyi X. Skupińskiego, prałata i proboszcza w Piotrkowie.

Niemcy.

Mowa tronowa W. Ks. Badeńskiego zamieszczona w *Czasie* z d. 19 b. m. zwróciła na siebie powszechną uwagę, albowiem wypowiedziała głównie dążność połączenia się Niemiec południowych z Prusami. Komentarz dla niej może stanowić okólnik hr. Bismarka z d. 7 b. m. wczoraj przez nas podany, a który mocne sprawił wrażenie w Paryżu. Dziś podajemy adres Izby badeńskiej na mowę W. Księcia, albowiem akt ten jest jakby odpowiedzią zarazem na oświadczenie Prus w okólniku z d. 7 b. m., który powiada, że Prusy nie będą odpychać Niemiec południowych, gdyby te przystąpić chciały do Związku północnego. Takie przystąpienie zapowiada adres Izby niższej badeńskiej uchwalony dnia 16 września, i który brzmi, jak następuje:

„N. Panie! Z serdeczną podzięką usłyszeli deputowani kraju słowa pozdrowienia, któremi Wasza Królewska Wysokość zagaiłeś obrady Stanów. Pośród zmian potężnych, jakie w stosunkach ojczyzny niemieckiej zaszły skutkiem zeszłorocznych wypadków, pozostałeś W. Kr. Wys. niewzruszenie wiernym udowodnionej miłości do ludu niemieckiego, tudzież serdecznemu życzeniu ujrzenia go wielkim i szczęśliwym, i gotów jesteś wszelką dla tego celu ponieść ofiarę. Za tym wzorem przyświecającym, danym przez dostojnego Księcia, lud badeński pójdzie pełen radości i ufności.

Zwinięcie Związku niemieckiego wykluczyło chwilowo Baden jak i inne państwa południowo-niemieckie z wszelkiego prawno-politycznego węzła z współplemiennikami za Menem. Wszelako żywiemy niewątpliwe oczekiwanie, że trwałe połączenie organiczne z nowo-utworzonym Związkiem północno-niemieckim pod przewodem najpotężniejszego państwa niemieckiego wkrótce nastąpi, i przez to odrodzenie Niemiec spełnione będzie w taki sposób, który nada ojczyźnie naszej potęgę, na jakiej jej oddawna zbywało. Dłuższy rozdział nie da się pogodzić z prawami każdego wolnego ludu, a szczególniej z historycznem prawem Niemiec. Narodowe przeto zjednoczenie Niemiec południowych ze Związkiem północnym pod stałemi formami, zapewniającemi pomyślność całości, a dozwalające zarazem rozwijać się samodzielnie poszczególnym państwom, nie może niczyich obcych interesów narażać, a jak jest niezbędną potrzebą ludu niemieckiego, tak wynagrodzi ofiary, które dla niego muszą być poniesione. Ubolewamy głęboko, że bezpośrednie przywrócenie wielkiego wspólnictwa niemieckiego na realnych podstawach zaszłych wypadków napotyka rozliczne przeszkody, i spodziewamy się wraz z W. Kr. Wysokością, że wzmagająca się rozwaga, że stała odwaga i nieprzeparty prąd ludu niemieckiego ku wspólnej ojczyźnie odniesie niebawem zwycięstwo nad wewnętrznemi i zewnętrznemi siłami oporu. Po ten czas zaś pocieszajmy się przynajmniej faktem, że państwa południowo niemieckie czują się zjednoczonemi z Północą w świętym obowiązku wspólnej obrony Niemiec przed napadem zewnętrznym.

Widzimy z wielkiem zadowoleniem w nowem utrwaleniu związku cłowego i w jego organicznej postaci, która zwołuje parlament niemiecki, wprawdzie na ograniczonem polu, zawiązek wspólnictwa, które, jak sobie tuszymy, troskliwie pielęgnowane, obejmie wkrótce ogół ekonomicznych interesów Niemiec, a tym sposobem stanie się potężnym bodźcem dla czynu zupełnego zjednoczenia. Niemniej ważnem zdaje nam się być porozumienie już doszłe do skutku między państwami południowo-niemieckiemi co do organizacyi siły zbrojnej ludu. Polityczne położenie Europy domaga się od Niemiec jako nieunikninionego obowiązku względem siebie samych, aby zajęły imponujące, wszelką napaść odeprzeć zdolne stanowisko militarne. Zarówno konieczność polityczna jak i własne poważanie nakazują, aby państwa południowo-niemieckie okazały się w swoim udziale na równi z państwami Związku północnego. Doświadczone już w wojnie urządzenia Prus, a teraz całego Związku północnego, wyszłe z idei powszechnego uzbrojenia ludu, będą słusznie wzorem tego, co państwa południowo-niemieckie naśladować mają. Rychłe zaprowadzenie podobnego urządzenia zbrojnego ułatwi i przygotuje pod każdym względem zjednoczenie narodowe ze Związkiem północno-niemieckim.

Wielkie ofiary muszą być nałożone ludowi naszemu, aby wymaganiu temu uczynić zadosyć; siła obronna młodzieży i wieku męskiego musi być wytężoną w wyższym stopniu, a z tem ręka w rękę idą wymogi państwa pod względem większych podatków. Lud wierny W. Kr. Wysokości tem chętniej poniesie te ofiary, mając na baczeniu cel, ku któremu zmierza, im jaśniej nabędzie przeświadczenia, że przy zamierzonem zjednoczeniu ze Związkiem północno-niemieckim nie będzie zagrożony wewnętrzny nasz rozwój, który W. Kr. Wysokość rozpocząłeś na polu wolnych i ludowych instytucyj. Dalsze reformy wewnętrzne znajdą zadawalniające zamknięcie za pomocą stanowczego i konsekwentnego przeprowadzenia ustaw zasadniczych urządzających stosunek wyznań do państwa, przez reformę ustaw politycznych, które poręczają obywatelom prawo wolnego głosu i wolności stowarzyszeń, zapewniają wykonanie postanowień konstytucyi i chronią należyte ich tłumaczenie od nadużyć, jakoteż przez reformę samejże konstytucyi, która usunie to co przestarzałe, instytucye jej odświeży i wprowadzi w zgodę z postępami, jakie zaszły w samowiedzy ludu. Szczególnej pieczy wymagają urządzenia mające na celu podniesienie wykształcenia naszej młodzieży. Chętnie przyłożymy całej uwagi do projektów ustawodawczych mających część tego zadania spełnić. Zwiększone również wymogi wychowania publicznego, tudzież większe potrzeby na pokrycie długu publicznego, dopominają się zaspokojenia od sił podatkowych kraju. Powiększą się one jeszcze niedoborami wynikłemi z zaprowadzonych ulepszeń ekonomicznych. Potrzeba będzie przedewszystkiem oszczędności, aby wzmocnione w niezwykłej mierze wymagania budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego pokryć bez zbytniego obciążenia sił podatkowych. Nieprzerwane popieranie interesów handlu, rękodzielnej pracowitości i rolnictwa, zdoła sprowadzić istotną ulgę w tych ciężarach. Cieszymy się więc uwiadomieniem, iż budowa kolei żelaznych prowadzoną będzie bez zmniejszenia sił. Weźmiemy pod baczny rozbiór projekt porządkujący budowę i utrzymanie innych dróg komunikacyjnych. Niepewność stosunków przygniata jeszcze lud nasz ciężkiem brzemieniem. Pełni jednak zaufania spoglądamy na wzniosłe usiłowania naszego ukochanego księcia. Oby się współudziałowi W. Kr. Wysokości powiodło ujrzeć rychło dzień, w którym rozdzielone państwa niemieckie połączą się na zawsze nierozerwanemi węzłami."

Włochy.

Unita Italia podaje w całej rozciągłości wspomniany przez nas wczoraj w artykule wstępnym list Mazziniego do członków genewskiego kongresu. List ten brzmi jak następuje:

„Obywatele!

„Nie podobna mi, dla rozmaitych przyczyn, uczestniczyć osobiście w waszym kongresie w Genewie, ale ze szczerym żalem wyznać muszę, iż obawiam się, że nazwa którąście wybrali i cel który ona wskazuje, nie pozwoliłyby mi się tau udać, gdyby nawet owe przyczyny nie istniały.

„Chęci wasze są święte, nie wątpię o tem; chcecie tego czego i ja chcę: wolności dla wszystkich, braterstwa i zjednoczenia wszystkich krajów. Ale nazywacie się kongresem pokojowym. Wszak pokój nie może istnieć, tylko jako następstwo wolności i sprawiedliwości. Dlaczegóż nie ochrzcić waszego kongresu temi imionami zarówno świętemi? Dlaczegóż stawiać następstwo w miejsce celu?

„Mniejsza o to, powiecie, między temi dwoma rzeczami istnieje węzeł nierozłączny, i każdy to zrozumie. Ja nie podzielam waszéj nadziei. Nie, nie wszyscy was zrozumieją. A pomiędzy temi którzy się za naszych udają, znajdziecie nie wiem ilu takich, którym ta nieokreślona nazwa posłuży za pretekst do niezrozumienia waszéj myśli. Przyjmując tę nazwę, stawiacie się w dwójznaczności, tak pod względem pojęcia celu jak i pod względem wyboru środków, — w dwójznaczności której następstw trudno wam będzie uniknąć.

„Nienawidzę dwójznaczności. W dwójznaczności od ćwierćwieku tkwi źródło naszych błędów i naszéj bezsilności.

„Widziałem we Francyi, w 1830 r., stronnictwo całe, które chciało bądź to rzpltéj, bądź to, w braku czego innego, upadku wszystkich Burbonów. Ale stronnictwo to dało sobie wyperswadować, że będzie to zręczna taktyka, naprzeciw Burbonom, tylokrotnie gwałcicielom konstytucyi, postawić na drodze rewolucyi okrzyk: *niech żyje konstytucya!* Rewolucya wybuchła, ale lud wziął na seryo programatowy okrzyk, który był tylko wybiegiem, i z rewolucyi wynikło tylko postawienie jednego Burbona w miejsce drugiego i konstytucya poprawna.

„W roku 1848 nie było we Włoszech żadnéj wiary w monarchią i w papiestwo; nasza historyczna tradycya była republikańską, a długi szereg męczenników wskazywał nam cel, który obejmował zarazem rzeczpospolitą i zjednoczenie. Ale pomiędzy nami także kilku przywódzców mniemało, że robią coś bardzo zręcznego, dzieląc program dla zmniejszenia trudności; chcieli oni zużytkować naprzód siły monarchii i starożytny urok papiestwa ażeby zdobyć jedność, a potem z jedności wywieść upadek tych dwóch przestarzałych żywiołów. Poruszyli masy w imie Piusa IXgo; nauczyli je formuły: „Włochy zjednoczone pod dynastyą sabaudzką." Z tego potwornego stadła zrodziła się klęska, nieszczęście i hańba na dziesięć długich lat, potem zjednoczenie matery. l e bez zjednoczenia moralnego, ciało bez duszy, dzieciństwo podobne do zgrzybiałości, i potrzeba drugiéj rewolucyi, która kiedyś będzie musiała zerwać łańcuch którym dziś jesteśmy skrępowani z natchnieniami obcego despotyzmu i powstrzymani w naszym rozroście.

„I dziś nawet, w chwili gdy to piszę, wzmaga się coraz bardziéj dwójznaczność pod postacią duchowego i doczesnego dualizmu w kwestyi rzymskiej, któréj rozwiązanie hamuje. Włochy posiadają ludzi bez loiki i bez wiary, którzy pochlebiają sobie, że wydrą Papieżowi koronę bijąc na chwilę czołem przed tyarą; że zdobędą Rzym pod sztandarem na którym napisano: „Religia katolicka i apostolska jest panującą we Włoszech;" że wciągną w to monarchią której władza ma źródło we władzy papieskiéj, i która ma doskonałą świadomość losu który ją czeka, jak skoro cel raz osiągniętym zostanie. Tym ludziom którzy powiadają: „Papiestwo nie ma już życia ani dla siebie, ani dla nikogo; Rzym należy do narodu, który może i powinien żyć" — tym ludziom, mówię, zawdzięczamy Aspromonte i dziwne widowisko Izby która zasiada we Florencyi ogłosiwszy Rzym stolicą Włoch; widowisko rządu który mówi: „Władza świecka jest uzurpacyą", a który rozstawia swoich żołnierzy na granicach téj saméj monarchii której prawa bytu zaprzeczył; widowisko ludu który co chwila prawi o swojem prawie do Rzymu, a jednak czeka, z niewolniczą cierpliwością, ażeby Rzym osłabiony, skołatany, mający kwiat swoich synów w więzieniu lub na wygnaniu a Damoklesowy miecz cesarskiéj Francyi nad głową, oswobodził się własnemi siłami.

„Nie, — ja wobec tych wszystkich lekcyj nie powiem, dla satysfakcyi zgromadzenia większości dokoła neutralnego sztandaru: „Pokój jest moim celem." Większość uspała, bojaźliwa, obca zwykle zapałowi i poświęceniu, uprze się zostać pod tym sztandarem, przypominając wam przyjęte zobowiązania, kiedy, ażeby odnieść stanowcze zwycięstwo, uznacie za stosowne zakryć go i iść do boju.

„A chwila ta, wy wiecie o tem, musi koniecznie nadejść. Pokój nie może stać się prawem społeczności ludzkiéj, nie przeszedłszy przez walkę, która urządzi życie i stowarzyszenie na podstawach sprawiedliwości i wolności, na ruinach wszelkiéj władzy opartéj nie na zasadach, ale na dynastycznych interesach.

„Walka to konieczna; wojna to równie święta jak pokój, bo z niej tryumf dobra wyniknąć musi. Nie byłyż świętemi owe bitwy, które przed kilku wiekami ocaliły nasz dogmat wolności przed najazdem mahometańskiego fatalizmu? Nie byłaż świętą owa bohaterska wojna, która wygnała z Niderladzkiej ziemi stosy inkwizycyi hiszpańskiej?

„Czyż każdemu z nas nie bije mocniej serce na wspomnienie owych sześciu lat wojny o niepodległość helleńską, które dały drugie życie Grecyi, a których epopeja czeka jeszcze na śpiew ostatni? Czyż nie witamy z okrzykiem zapału tych bitew, które nam peryodycznie świadczą o nieśmiertelnem życiu Polski? Macie pomiędzy sobą kilku ziomków moich, Włochów; ale nie ma między nimi ani jednego, któryby nie był gotów rozpocząć na nowo boju z Austryą, gdyby kiedykolwiek Austrya chciała napowrót zagarnąć nasze kraje lombardzkie albo weneckie. Powiadają mi, że Garibaldi zgadza się z wami. Zapytajcie się go, czy właśnie w tej chwili nie marzy o wojnie przeciw hordom papieskim?

„Z długiem drżeniem uwielbienia powitacie wpośród was człowieka, którego przyjaźń zaszczyt mi przynosi, przywódzcę abolicyonistów amerykańskich, Wilhelma Lloyda Garrisona; ale czyż nie przypomnicie sobie jednocześnie, że uwieńczenie jego apostolstwa i ogromną zdobycz wolności dla naszych braci czarnych winniśmy czteroletniem olbrzymim bojom?

„Nie zapoznaję, powtarzam wam, waszych chęci. Wojny, które wy odpychacie, nie są to wojny,

---

pachu a piekącego smaku; w połączeniu z kwasami rozmaite tworzy sole. Niemniej użytecznym najnowszych czasów wynalazkiem jest parafina, ważną grająca rolę w oświetleniu. Swiatło parafinowe posiada zalety górujące nad innemi sposobami oświetlenia. Liczny zbiór przyrządów i naczyń używanych w kuchni chemicznej uzupełnia przegląd postępu tej gałęzi umiejętności zastósowanej do przemysłu. Aby się przekonać o wpływie chemii na postęp sztuki farbierskiej, przypatrzmy się w osobnej sali pomieszczonym za pomocą najnowszych pierwiastków chemicznych ubarwionym przedmiotom. — Tam świecą w tęcze ułożone jedwabie, tu lśnią purpurowym blaskiem aksamity, różnobarwne bławaty, płótna naśladujące materye jedwabne, nieustępujące tamtym pięknością i świetnością kolorów. Ale nie na tem koniec. Chemia użyczyła przemysłowi sztuki tworzenia z drzewa marmurów, śpiżu, bronzów, za pomocą werniksu, którym się je powierzchownie pociąga. Weźmy jajo kurze, ileż nie umiała z niego wyciągnąć pożytku, idąc w pomoc pozłotnictwu i farbierstwu. Fabryka Nolola zatrudniająca 30.000 ludzi, zajmuje się przyrządzeniem wyciągu z białka jaj, którego przysłała mnogie próby na wystawę. Wyciąg ten służy do rozmaitego użytku przy złoceniach; żółtko osobno używane bywa do barwienia skór. Fabryka zużywa rokrocznie ośm milionów jaj. Mamy tu karuk służący do sporządzania kapeluszów pilśniowych, do przyrządzania przejrzystej muślinowej ceraty.—Od chemii farbierskiej przejdźmy do innych płodów przemysłu chemicznego. Dział wielki zajmuje stearyna. Popiersie cesarza stearynowe ustawiono w sali, którą zapełniają piramidy świec stearynowych śnieżnej białości lub też przeróżnie barwione. Oprócz świec mamy tu i inne wyroby kunsztowne ze stearyny, a p. Galabrun dał przyrząd do lania świec odznaczający się praktycznością pomysłu. Obok świec jest nieodstępne mydło — a dalej cukier w olbrzymich odłamach, naśladujących całe skały. Nie możemy opuścić tych sal, aby nie zatrzymać się dłużej nad wyrobami kauczukowemi. Ileż to przedmiotów, służących do wygody człowieka w życiu powszedniem, w domu i w podróży, dostarcza mu kauczuk odpowiednio przyrządzony. Odzież kauczukowa chroni od przemoknienia; drut obwiedziony kauczukiem służy do telegrafu podmorskiego; w chirurgii kauczuk wielkie wyświadcza usługi, porównie jak w mechanice użyte kauczukowe pompy i prasy, których liczne tu mamy modele.

Poznawszy roślinność ziemi i płody które wydaje jej powierzchnia, zapuszczamy się w jej wnętrze, aby poznać tam jeszcze zawarte bogactwa, wydobyte z głębi i przetworzone ręką przemysłu. Podłoga tu wylana asfaltem. Bryły soli przypominają Wieliczkę.—Kopalnie francuskie dostarczyły na wystawę żelaza, miedzi, ołowiu, srebra, którego surowa bryła ogromnej wielkości ściąga przed innemi uwagę zwiedzających. Ściany sal wyłożone są blachą żelazną, kolumny żelaza w sztabach stoją w długich rzędach. Nie będziemy próbować ich dobroci i hartu, pozostawiając to szczegółowym znawcom. Zwrócimy się raczej ku wyrobom z tego kruszcu, który w surowym oglądaliśmy stanie. Przechodzimy wspaniałe bramy z lanego żelaza z fabryk francuskich, sztachety, w których zarazem potrzeba podziwiać lekkość rysunku i bogactwo fantazyi w ozdobach; cóż dopiero powiedzieć o statuach, o grupach całych odlanych z zelaża, śpiżu lub miedzi, walczących o pierwszeństwo z dłutem rzeźbiarskiem, naśladujących wybornie starożytne posągi, statuy, lub przybierających nowsze, dziwaczniejsze renesansu kształty. Są to rzeczy wchodzące już w dziedzinę sztuki; dla mechanika, technika i rzemieślnika więcej zajmujące będą przedmioty mające li pożytek na celu. Tu należą wyroby z żelaza i mosiądzu, jak kurki do maszyn wszelkiego rodzaju, tryby, koła lane, kosy, noże. Wyroby stalowe francuskie nie mogą się równać z angielskiemi. To rzecz wiadoma. Niemniej przeto przemysł francuski tak się umiał we wszystko zaopatrzyć w domu, tak wszystko ku zaspokojeniu potrzeb znalazł pod ręką i tak dobrze potrafił z tego skorzystać, iż z chlubą wskazując na dział swój na wystawie powszechnej, powiada, że się nie potrzebuje zapożyczać u nikogo.

Co najbardziej podziwiać należy, i co się z największą widzi przyjemnością, to to, że gdzie się dotknie, wszędzie stara się wycisnąć znamię pewnego artystycznego wdzięku, świadczące o jego wyższości. Obaczymy to w najwyższym stopniu, skoro przejdziemy do przedmiotów zbytkowych; ale i tutaj już, w tych najprostszych jeszcze wyrobach codziennego użytku, wszędzie to widzimy. Zatrzymajmy się naprzykład na chwilę przed zbiorem tac z blachy żelaznej — jak piękne są ich kształty, jak wdzięcznem malowidłem przyozdobione! — Albo te proste zegarki ścienne i stojące: kosztują po kilkanaście franków— każdy wyrobnik taki zegar sprawić sobie może i ozdobić nim swe pomieszkanie. Są one całkiem proste, z mosiądzu, z lakierowanej stali — a przecie zgrabne i ładne. Jest pewien wdzięk w budowie i w doborze kolorów, któremi je powleczono — który czyniąc je ozdobnym sprzętem, zwiększa o wiele ich wartość, nie podnosząc ceny.

Do wyrobów stalowych należy także zbiór broni siecznej; a nie można też pominąć tej sali, nie rzuciwszy okiem na klejnoty naśladowane, któremi wysadzane są łańcuchy, naramienniki, spinki i tym podobne przedmioty stroju dla ludzi ubogich. Rubin i turkus, szafir, dyament, ametyst i szmaragd tak wybornie są naśladowane, takim zdają się błyszczeć ogniem, ujęte w kształtną bronzową oprawę, iż gdyby nie na szyi lub palcu ubogiej widziane dziewczyny, łacno możnaby je wziąść za prawdziwe. My sami moglibyśmy byli łatwo popaść w błąd, gdybyśmy je byli ujrzeli w dziale robót jubilerskich pomiędzy klejnotami prawdziwemi.

Wszystko, czego dostarcza rybołostwo i myślistwo, w osobnej umieszczono sali. — Tu przedstawia się dziwaczny świat podmorski z swemi płodami: obok narosłych w rozmaite kształty pni koralowych, mamy tu zbiór gąbek ze wszystkich mórz francuskich: to wprost ze skał wyrastające, ściśle lgnące do skał macierzystych, to znowuż w takim już kształcie, w jakim do użytku są przysposobione. Obszedłszy kołem tę salę, odbyliśmy podróż podmorską po głębiach oceanu Atlantyckiego i mórz Indyjskich. Obfity zbiór muszli uzupełnia tę podmorską wystawę. Skorzystał z tego p. Hayman i ku czci cesarza wyszył na tle zielonem pięknie narysowaną cyfrę cesarza i cesarzowej razem splecioną, ozdobioną koroną cesarską. W rysunku tym zbiegają się muszle lśniącej białości i rozmaitej wielkości, drobne i duże. U spodu kosz z kwiatami, a tło zasiane pszczołami z muszli układanemi. Pod tem wszystkiem napis: *Aux protecteurs du commerce.* Nie lubię w ogóle podobnych łamanych dowcipów, małpujących sztukę i chcących przybierać pozory artyzmu, surrogatów podających się za dzieła sztuki, do czego wszystkie takie koncepta miewają pretensye; wszelako wyrób p. Haymana nie czyni złego wrażenia, i owszem, dobór kolorów i wdzięk rysunku podoba się.

(*Dokończenie nastąpi*).

o których ja mówię; to są wojny, które prowadzą kasty albo królowie, które depcą nogami wolność jakiegoś ludu i miłość w międzynarodowych stosunkach. Ale jakichże środków użyjecie, żeby im zapobiedz? Kwestya środków jest najważniejszą, a z tą kwestyą pozostaje ściśle związaną, w umyśle ludów, ważność waszego zadania.

„Trzeba wam przedywszystkiem osiągnąć rozbrojenie powszechne, a potem w miejsce wójsk stojących postawić lud uzbrojony. Szwajcarya przedstawia wam przykład takiej organizacyi wojskowej. Czyż sądzicie, że dopniecie tego bez rewolucyi? Wojska stojące są dzisiaj jedyną obroną istniejących rządów; sądzicież, że skłonicie te rządy do samobójstwa? A gdyby wam się nawet udało w niektórych państwach, gdzie swobodnie objawiana opinia zwykła przeważać z czasem nad władzą, gdyby wam się tam udało osiągnąć ten wielki cel na pokojowej drodze, czyż nie oddalibyście tych kilku państw na łaskę wielkich państw despotycznych, które pozostałyby uzbrojone, a w których prawo milczenia pozbawia was wszelkich środków działania? Wam trzeba rozbrojenia powszechnego, jednoczesnego. Takie dzieło może być tylko dziełem kongresu narodów, odbytego przez delegatów wolno i lojalnie wybranych, których uchwały byłyby potwierdzone przez ich wyborców. Czyż tego można dokonać bez rewolucyi, bez wojny?

„Studyowałem działanie stronnictwa pokoju, poruszające się w sferze leżącej po za obrębem władzy, w Anglii. Szkoła pokojowa Manchesterska, szkoła Cobdena i Brighta, ma w Anglii wpływ przeważny z powodu znakomitych usług, jakie oddała krajowi w kwestyi ekonomicznej. Jakież były tego działania rezultaty? Anglia miała program często zdradzany, to prawda, ale który dodawał jednak odwagi i poparcia moralnego ludom; formuła tego programu była taka: „Wolność religijna, cywilna, ekonomiczna dla całego świata.“

„W miejsce tego programu szkoła pokojowa postawiła politykę nieinterwencyi, która, nie zostawszy przyjętą przez rządy despotyczne, straciła cały charakter zasady, a stała się tylko wyrazem pewnego faktu, pewnej abdykacyi miejscowej, i głosząc postanowienie nieinterweniowania za dobrem, uzuchwaliła despotów do interweniowania za złem.

„Szkoła ta zdenerwowała, skaziła uczucie moralne, uczucie ludzkości, poczucie solidarności, które powinnoby łączyć wszystkie dzieci Boże pod jednym sztandarem, sztandarem powszechnej poprawy bytu; rozwinęła w duszach egoizm, który mówi: każdy u siebie, każdy dla siebie; przedłużyła trwanie uzurpacyi austryackiej, którą tylko wojna wypędzić zdołała, trwanie uzurpacyi mahometańskiej w Europie, którą tylko powstanie i wojna pokonać mogą; stała się jedną z przyczyn wojny krymskiej, perswadując Rosyi, że Anglia się nie ruszy, a Francya odosobniona cofnie się przed walką.

„A gdy wojna wybuchła, szkoła ta, ograniczając ją do strefy konstantynopolitańskiej i przyspieszając jej koniec, zepsuła wszystko dobre, które mogło z niej wyniknąć, jak: oswobodzenie Polski, osłabienie na dłuższy czas Rosyi, ruch ludów europejskich zostających pod panowaniem Turcyi, i pozostawiła nietknięte i w zawieszeniu wszystkie te kwestye, które mogły były stanowczo być rozstrzygnięte.

„Czyż wasze apostolstwo nie będzie miało podobnych rezultatów? Obawiam się tego. Obawiam się, ażeby nie mając siły do przeszkodzenia wojnom królów, nie rozerwało i nie zdezorganizowało tylko sił przeznaczonych na wojnę ludową.

„Dzisiaj brak tego nerwu duszy, energii przekonań, zgodności między myślą a czynem, świętej nienawiści złego. Brak tej wiary, że życie jest poświęceniem i walką; że wszyscy, zarówno ludy jak ludzie pojedyńczy, jesteśmy solidarnie związani w sprawach wielkich i szlachetnych; że ten wspólny węzeł powinien się utwierdzać czynami; że czyny powinny być zastósowane do przeszkód; że przeszkody moralne moralnemi siłami zwalczać należy, ale że przeszkody materyalne tylko materyalnemi siłami pokonać można; że wszędzie tam gdzie rządzą tyrania, niesprawiedliwość i swawola, panuje nie pokój, ale wojna długa a tajemna; że każdy rok takiej wojny skrytej i nikczemnej coraz bardziej szerzy zepsucie w ludach, które są do niej zmuszone; że dla tego czas jest drogi, obowiązek naglący, wojna najczęściej nieunikniona i święta.

„U tych co są zdenerwowani, zniewieścieli, zwątpieli, a jest ich dużo, pokojowe wasze hasło znajdzie posłuch i przyjęcie. Hasło to nie wymaga wielkich poświęceń; ale oni obrócą je przeciw tajnemu waszemu zamiarowi. W waszem imieniu i pod cieniem sztandaru który wy zatkniecie, oni napominać będą do cierpliwości, do rezygnacyi, do ufności w powolnem, niedostrzeżonem działaniu czasu; nazwą nieroztropnością wszelki wybuch ludowy przeciw panowaniu złego; nauczą pogardzać zasługą i potęgą tej śmiałej inicyatywy; w miejsce wszelkiej inicyatywy, podstawią ubóstwienie opinii publicznej, która w gruncie rzeczy jest tylko żywiołem przygotowawczym do czynu; za pomocą doktryny świętej ale przedwczesnej jeszcze, usprawiedliwią wszelkie wahanie się podyktowane strachem, wszelką nikczemną dezercyą, wszelkie serwilistyczne ustępstwo ze strony tych, którzy wśród burzy szukają spokoju i osobistego swego ocalenia.

„Nie, nie taki jest wasz cel!

„Celem, który wam wskazuje obowiązek, wśród świata wydanego na ucisk, na anarchią moralną, na zepsucie przywileju i indywidualny kaprys, na brutalną siłę która go podtrzymuje, tym celem jest tryumf prawa moralnego, zgniecenie wszystkiego co się sprzeciwia jego nadejściu, reorganizacya Europy, panowanie narodów wolnych, równych, stowarzyszonych, poparcie wszystkich przez wszystkich dla oswobodzenia każdego kto uciśniony, dla polepszenia losu każdemu kto cierpi, dla wykształcenia wszystkich, dla niepodległości wszystkich, dla uzbrojenia wszystkich. Celem tym jest odbudowanie Polski, dopełnienie jedności niemieckiej, jedności włoskiej, jedności greckiej, konfederacya naddunajska w miejsce cesarstwa Austryackiego, Szwajcarya wschodnia w miejsce państwa tureckiego w Europie, unia skandynawska, unia iberyjska, wolność dla Francyi, jednem słowem Rzeczpospolita Zjednoczonych Stanów Europejskich, nieustający kongres międzynarodowy wyższy nad wszelką władzę. Celem tym, na co to ukrywać? jest ostatnia, wielka i święta krucyata, Maratoński bój na korzyść Europy, bój za tryumf zasady postępu nad zasadą bezwładności.

„Taki jest cel wasz; nie zakrywajcie go, nie maskujcie; miejcie odwagę wiary waszej; wiarę i odwagę tę tchnijcie w zaspane ludy.

„Gdy, u szczytu budowy postawicie sprawiedliwość w miejsce samowoli, prawdę w miejsce kłamstwa, obowiązek w miejsce samolubnych interesów, rzeczpospolitą w miejsce monarchii, wtedy będziecie mieli pokój, ale przed tem — nigdy.

„Przekształćcie wasz kongres: niech on będzie kongresem ludzi obowiązku, wolności, assocyacyi; niech rozciągnie na całą Europę republikański związek powszechny. Tę trochę czasu, która mi pozostaje do życia, poświęcę rozwojowi waszego dzieła. Dzisiaj trzymacie mnie w niepewności, a zanadto was szacuję, żebym wam nie miał tego powiedzieć otwarcie.

„6 września 1867 r.

„Józef Mazzini.“

Turcya.

N. fr. Presse otrzymała z autentycznego, jak mówi źródła, ważny akt odnoszący się do układów między Rosyą a Turcyą prowadzonych w Liwadyi i podobno spełzłych na niczem. Jest to memoryał Porty, dla kogo napisany, tego nie mówi *N. fr. Presse;* a następującej jest on osnowy:

Jego Wysokość Fuad pasza wysłany był do Liwadyi, aby N. Cesarza Aleksandra II powitać w zwykły sposób, kiedy tenże znajdował się tak blisko stolicy tureckiej. Car rozpoczął rozmowę wyrażeniem swojego wysokiego zadowolenia, że Sułtan wybrał w tym celu jednego z mężów stanu używających największego wpływu. „Prawdopodobnie — mówił Cesarz dalej — upoważniony Pan jesteś traktować wprost ze mną o sprawach Twojego kraju?“. — „Nie N. Panie — odpowiedział minister — mój miłościwy pan i władzca polecił mi tylko wyrazić uczucia przyjaźni i poszanowania, jakie żywi osobiście dla W. Ces. Mci“. — „Wielce wdzięczny jestem za to, i ożywiony jestem temi samemi względem niego uczuciami; ale właśnie dla tego pragnę udzielić Panu myśli moich o położeniu obecnem, a przyjęcie ich przez J. C. Mość Sułtana zapewniłoby jego państwu pokój i spokojność“. — „Jestem gotów słuchać W. C. Mci — była odpowiedź Fuada — ale tylko po prostu jako człowiek prywatny, gdyż urzędowe moje wysłannictwo skończyło się, skoro powiedziałem W. C. Mci wszystko to, do czego byłem uprawniony“. — „Wszystko jedno — odparł Cesarz — w jakim charakterze chcesz Pan mnie wysłuchać; powtórzysz to Sułtanowi, a to wystarczy“.

„Spodziewam się — ciągnął Car dalej — że Sułtan jak i prześwietna Porta przejęci są przekonaniem, że mają we mnie zupełnie bezinteresownego przyjaciela. (Fuad pasza skłonił się w milczeniu). Muszą być przekonani, że zawsze celem mojej polityki było utrzymać całość państwa Ottomańskiego, i interesa jego ludności chrześciańskiej, której jestem naturalnym opiekunem, postawić w zgodzie z interesami rządu ottomańskiego. To przeto, co Panu udzielę, jest prostym wypływem przyjaźni, jaką żywię dla Twego monarchy, tudzież interesu, jaki mam w utrzymaniu panowania tureckiego w Europie. Proszę bowiem pamiętać, że jestem z zasady konserwatystą. Macie u siebie ową nieszczęśliwą sprawę kandyjską; przelaliście tam tyle krwi; bądźcie wspaniałomyślni, musicie odstąpić wyspę Grecyi. Państwo wasze jest dosyć wielkie, aby miało nawet uczuć taką ofiarę, Europa zaś będzie wam wdzięczną, żeście dali jej rękojmię pokoju powszechnego“. — „W. C. Mość raczy mi pozwolić uwagę — odpowiedział Fuad pasza — że odstąpienie Kandyi wprowadziłoby rząd turecki na bardzo zgubne koleje. Inne wyspy Archipelagu poszłyby za przykładem Krety; Epir i Tesalia, gdzie już teraz zdarzały się pewne dla Porty nieprzyjazne objawy, chciałyby się również oderwać, a któż powiedzieć zdoła, dokądby nas zaprowadzić musiały logiczne następstwa takiego aktu!“. — „Nie — zawołał Cesarz — niechby raz sprawa ta uporządkowaną została z powszechnem zadowoleniem, to możecie liczyć na moją pomoc, przynajmniej w granicach słuszności, i być pewnymi, że w tym przypadku na nic takiegobym nie zezwolił, coby się sprzeciwiało interesom państwa Ottomańskiego. Staraj się Pan przeto za powrotem przekonać Sułtana o niezbędności odstąpienia Kandyi; powiedz mu, że jest to rada, którą udzielam J. C. Mości“. — „Będzie to dla mnie czystem niepodobieństwem, gdyż o ile wiem, ani Sułtan, ani rząd jego, nigdy nie usłuchają podobnych propozycyj“. Taka była odpowiedź Fuada paszy.

Następnie sprostowanie granic Serbii i kwestya bulgarska dały powód do dłuższej rozmowy, ku końcu której rzekł Car: „Powtórz Pan J. C. Mości Sułtanowi, com tu właśnie oświadczył; wezwij go, aby wszedł w idee, które tu wyłożyłem. Przedstaw mu Pan zarazem, że lepiej mieć sąsiada przyjacielem, niż takich przyjaciół, którzy są na drugim końcu świata, chociaż się za co bądź narzucają na obrońców, a prawdziwie nic innego nie robią, jak że idą trop w trop za polityką pierwszego. Powiedz również Sułtanowi, że sąsiad ten, jakkolwiek jest konserwatywnym, dopóki rad jego słuchają, wszelako w danej chwili mógłby nim być przestać, i że wtedy musielibyście mieć do czynienia ze wszystkiemi siłami, jakie on ma na zawołanie“.

W tym samym czasie poselstwo rosyjskie w Konstantynopolu ułożyło zarysy przymierza między Rosyą a Turcyą, które przedłożone były Fuadowi paszy zaraz za jego powrotem. Tu już żądania Rosyi były złagodzone. Zamiast odstąpienia Krety, figurowała tam polityczna i administracyjna samoistność wyspy; kwestye serbska i bulgarska były zmodyfikowane, ale domagano się neutralności Turcyi w zawikłaniach, któreby mogły powstać, tudzież przyrzeczenia Dywanu, że wszystkie pomienione kwestye uporządkuje wprost z Rosyą, wykluczając udział każdego innego mocarstwa. Jakkolwiek część ministerstwa chciała te propozycye wziąść pod rozbiór, wszelako wielki wezyr Ali pasza i minister spraw zagranicznych Fuad pasza odparli je w całej formie, a nawet obaj ci ministrowie nie przedłożyli tej propozycyi radzie dla powzięcia uchwały. Rosyanie są zajadli i usiłują sprowadzić kryzys gabinetową.

Na tem kończy *N. fr. Presse* relacyę swoją, której dała nazwę memoryału. Relacya ta ma formę korespondencyi, lecz może jest wyciągiem z memoryału wygotowanego przez Fuada paszę, jako zdanie sprawy z jego rozmowy z Carem. W takim jednak razie nie nosiłaby nazwy memoryału. Bądź co bądź, nie o formę tu chodzi, lecz o rzecz, a ta jeśli prawdziwą, służyłaby za dowód, że wypadki bliższemi są, niżby to przewidywać można było.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 września. JCW. Arcyksiążę Albrecht, naczelny inspektor wojsk, przybył tu wczoraj po południu ze Lwowa i stanął w hotelu Drezdeńskim. JCWć już po drugi raz tego lata przybywa do Galicyi. Dziś odbył przegląd wojsk tu stojących.

— Dzisiaj odbyły się w Radzie powiatowej Krakowskiej wybory. Prezesem wybrany jest Stanisław Mieroszowski, zastępcą jego Roman Konopka. Członkami Wydziału wybrani: przez grupę gmin wiejskich: Jan Orzechowski radny z Zielonek; przez grupę większej własności: Dr Maksymilian Machalski; przez całą Radę Julian Kirchmajer, Maksymilian Bader, Józef Gajoch wójt z Pleszowa. Zastępcami zaś wybrani: z gmin wiejskich: Jakób Sendor wójt z Bolechowic; z obszarów dworskich: Franciszek Paszkowski; z całej Rady: Alfred Milieski, X. kanonik Leopold Górnicki, Józef Ciuba delegowany z Kaszowa.

— Wczoraj jeden z robotników fabryki machin p. Zieleniewskiego, gdy mu tenże wymawiał opuszczanie godzin pracy, oświadczył, że odchodzi z fabryki, i w téj saméj chwili wyszedł. Niebawem jednak wrócił ubrany już nie do roboty, w kapeluszu na głowie i z laseczką w ręku, i obchodząc do koła innych robotników przeszkadzał im, czy też ich do opuszczenia roboty namawiał. Gdy mu p. Zieleniewski nakazał wynieść się z warsztatów, pochwycił młotek około trzechfuntowy leżący pod ręką i uderzył nim p. Zieleniewskiego w czoło. Szczęście, że miejsce, gdzie się to stało, było zbyt ciasne, tak iż uderzenie nastąpiło z małym zamachem, jak niemniéj, że cios zadany był lewą ręką, gdyż robotnik trzymał w prawem ręku laskę; chciał jednak powtórzyć uderzenie, lecz p. Zieleniewski pochwycił go za rękę i wydarł mu młotek. Robotnicy przypadli i przytrzymali sprawcę, który ujść zamierzał. Skaleczenie nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa. Sprawca oddany został sądowi karnemu.

— Dziś między godz. 10tą a 11tą przed południem zapaliło się w mieszkaniu zamkniętem na drugiem piętrze w domu pod. L. 72 przy ulicy Grodzkiéj „pod Węgrem“. Ogień dostrzeżono oknem od ulicy i wyłamawszy drzwi ugaszono, zanim jeszcze straż ogniowa zdążyła przybyć. Przyczyna tego pożaru nie jest jeszcze wiadomą.

— Namiestnik hr. Gołuchowski wyjechał ze Lwowa dla zwiedzenia wschodnich powiatów kraju.

— Artysta dramatyczny p. Benda wysłany przez tutejszą dyrekcyę teatru dla zwiedzenia znakomitszych teatrów w Niemczech a szczególniéj w Paryżu, wrócił z podróży swojéj, a co z niéj skorzystał, ujrzymy to wkrótce na scenie naszéj. Dziennik paryski *Le Nain jaune* nadmienia o tych odwiedzinach teatrów paryskich przez p. Bendę, gdyż ten miał sposobność zbliżenia się do celniejszych artystów przy teatrach paryskich. *Le Nain jaune* mówi przy tem pochlebnie o repertoarze krakowskim, na którym przedstawiane były zeszłéj zimy najświeższe utwory francuskie. Rzeczywiście, teatra warszawskie teraz dopiero dają przedstawienia tych dzieł dramatycznych, które grano zeszłéj zimy w Krakowie.

— P. Leśniowska prosi nas o ogłoszenie, że nie ona pisała 11go b. m. list do *Czasu* „z pod Babiéj Góry“. Parę dni temu jeden z obywateli żądał takiego samego odwołania, a to na téj podstawie, że i on pisując niekiedy listy z pod Babiéj Góry, uważa ją za swoje „godło.“ p. Leśniowska nie powiada wprawdzie, że godłem jéj Babia Góra, czego przez uszanowanie dla jéj płci żaden pewnie czytelnik nie śmiałby utrzymywać, lecz mniema, że ponieważ to rzecz o Myślenicach, a ona w Myślenicach mieszka, zatem podejrzenie, że to ona pisała. Mój Boże! toć już ani z pod Babiéj Góry ani z Myślenic nikt więcéj nie potrafi napisać kilku wierszy! Dajmy pokój reklamom — przepraszamy — chcemy mówić reklamacyom.

— Strażnik skarbowy w Cieszanowie Pikard zastrzelił się d. 14 b. m.

— *Z Przemyśla.*

(C.) Na dniu 9go września odbyły się wybory w Przemyślu na Członków Rady powiatowéj powiatu przemyskiego. Wybranymi zostali: ks. Adam Sapieha, ks. Hieronim Lubomirski, Narcyz Puchalski, Mikołaj Przedrzymirski, X. kanonik Skwirczyński, Zygmunt Kozłowski i Bielawski.

— Onegdaj doniósł nam korespondent wiedeński o przyaresztowaniu jenerała w Wiedniu. Jest nim, znany także w mieście naszem, baron Koudelka, pensyonowany jenerał-porucznik. Jeszcze przed tygodniem przybyła do mieszkania jego w „Hotelu Lamm“ komisya wojskowa złożona z jenerałów Philippovicha, Fleischhackera i jednego pułkownika. Po kwadransie opuściła komisya ta hotel, lecz w towarzystwie barona Koudelki. Powód przyaresztowania niewiadomy, lecz jak się zdaje, rozchodzi się o sprawę finansową.

— Dnia 20go września przeciągały chmury. Ciepło w cieniu doszło do + 14°,8 od + 2°,0. Wiatr do wschodniego zbliżony. Barometr opadł do 10téj godziny wieczór do 330‴,69, odtąd znowu bardzo nieznacznie postępował do góry i wskazywał dnia 21go września o godzinie 6téj rano 330‴,96; termometr zaś + 8°,0 R.

— W niedzielę dnia 22go września, Śgo Władysława; w poniedziałek dnia 23go września, Śtéj Tekli panny męczenniczki.

Sprostowanie.

W „Zapytaniu“ (w feletonie *Czasu* Nr 211) zamiast: „1865“, ma być: „1864“.

Przyjechali do Krakowa od 19go do 21go września.

HOTEL POLLERA: Roman hr. Szembek właś. d. z Poremby, Mikołaj hr. Czarnomski wł. d., Julia Iżycka z Odessy, Piotr Le Brum z Warszawy, Józef hr. Wielopolski wł. d. z Kongresówki, Hildebrand wł. d. z Drezna, Maksymilian Barber kupiec z Czerniowiec, Aleksander Skrzyński wł. d. z Kowalowy, Franciszek Szeligowski z Izdebnika, Tomasz Domagalski wł. d. z Kongresówki, Rudolf Kremer, Leon Cieszkowski z Wiednia, Wacław Ekstein z Wiednia, Karol Hodum z Wiednia, Jamer Danglas z Kijowa, Karol Liedl ze Lwowa, Franciszek Klazar kupiec z Prus, A. Woźniakowska właśc. d. z Kongresówki, Ludwik Górski wł. d. z Kongresówki, Karol Majewski wł. d. z Warszawy, Karol Wilkmann kupiec, Edward Hader, kupiec, Karol Baumann kupiec z Prus.

HOTEL SASKI: Adam Siedmiogrodzki właś. dóbr z Galicyi, Izabella Bertoldi z Warszawy, August Galli z Warszawy, Ludwik Podajewski z Osieka, Bronisław Sroczyński z Sudoka, Jan hr. Etampse wł. d. z Francyi, Jan Paweł Łuszczewski wł. dóbr z Kongresówki, Eugeniusz Brand z Galicyi, Stanisław Witolski X. proboszcz z Jastrzębia, Szymon Nalhasochon kupiec z Mołdawii, Marya Siemiaszko z Warszawy, Edward Stummer z Warszawy, Konstanty bar. Brunicki właśc. dóbr ze Lwowa, Stefan Frytz właś. d. z Kongresówki, Jan Schindler c. k. pułk. artyl. ze Lwowa, Jan Lisnbarth z Hojownik, Adam Laniewski z Lubelskiego, Filip Escherich radca dworu z Wiednia, Wojciech Schabst właśc. d. z Ołomuńca, Piotr Szaniow z Rosyi, Hans Bittrodt kapitan z pruskiego Szląska, Marceli Łuba z Warszawy, Zygmunt Rylski właś. d. z Pisarowa, hr. Saintquentin jenerał guber. wojenn, Litzenhoffer pułk. adjut. jen. ze Lwowa, Helena Brzezińska właśc. d. z Warszawy, Włodzimierz Aleksandrow nadpor. z Rosyi, Herman Lasker kupiec z Wrocławia.

HOTEL DREZDEŃSKI: Jen. major bar. Knebel, pułkownik sztabu Stubenrauch, kapitan Klein ze Lwowa, Konrad Fichauzer wł. d. z Klikuszowy, Eleonora Bergman z Galicyi.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj.*

Licytacye: D. 25 września w Bolechowie licytacya na wydzierżawienie tamtejszéj propinacyi piwa i wódki. — 24 września w Kutach licytacya propinacyi Kossowskiéj. — Do d. 2 października oferty na dostawę bibuły i drzewa opałowego dla zarządu fabryki tytuniu w Winnikach.

Posady: Posada sądowego adjunkta przy sądzie krajowym w Czerniowcach; pensya 525 złr. rocznie; podania w ciągu czterech tygodni.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 20 września. *Vossische Ztg* dowiaduje się, że Brunszwik zawarł konwencyę militarną z Prusami, i że obie Meklenburgie w tym samym celu rozpoczęły układy, tak iż niebawem wszystkie mniejsze państwa związkowe będą względem Prus w stosunku konwencyą zawarowanym. Dnia 1 października wszędzie wojska kontyngensów północno-niemieckich złożą przysięgę królowi Pruskiemu.

Monachium 19 września. Książę Metternich przybył dziś w nocy z Paryża. Jenerał Fleury również tu bawi.

Paryż 19 września. *L'Etendard* zaprzecza pogłoskom, jakoby toczyły się układy zmierzające do zmienienia konwencyi wrześniowej. Doniesienia z Florencyi pozwalają spodziewać się, że agitatorowie zaniechali zamiaru wtargnięcia do państwa papieskiego. — Większa część dzienników zajmuje się okólnikiem hr. Bismarka. *L'Epoque* utrzymuje, że okólnik ten sprawił głębokie wrażenie na ministrach francuskich. *Le Temps* mówi w artykule podpisanym przez naczelnego redaktora Nefftzera: W gruncie rzeczy okólnik ten równa się wypowiedzeniu traktatu pokoju prażskiego. *Le Temps* pyta: Dla czego hr. Bismark mówił z taką wyzywającą pychą. Hr. Bismark nie mógł niewiedzieć, że okólnik jego sprawi we Francyi przykre, rozdrażniające wrażenie. Dla czego chciał widocznie wywołać takie wrażenie? *Siècle* przypisuje okólnikowi cechę ironiczną. *L'Opinion nationale* mówi: Słysząc Bismarka mówiącego, najwięksi kosmopolici, jeżeli się zrodzili między Wogezami a Oceanem, przypomną sobie, że byli Francuzami wprzódy, zanim się nauczyli bełkotać słowa: ludzkość i powszechny pokój. *La France* nadmieniając o ruchu w Niemczech, mówi: Czyż Francya nie ma nic do żądania? czyż Europa nie ma do powiedzenia ani słowa, jeżeli punkt ciężkości europejskiego porządku rzeczy zmienia się i usuwa, jeżeli wszystkie zasady dawniejszego prawa publicznego zniweczone będą? Takie pytanie zadają sobie mądrość, przezorność i duch pojednawczości, które ożywiać jeszcze mogą mocarstwa; choćby się go unikało, narzucać się ono będzie. *La Presse* mówi: Na przechwałki Bismarka jedna jest tylko odpowiedź: Niech się ośmieli przekroczyć Men, a zobaczymy!

Paryż 19 września. *Monitor wieczorny* oświadcza, iż twierdzenie p. Kératrego, jakoby między Cesarzem Napoleonem i Cesarzową Eugenią zaszły w St. Cloud niezmiernie żywe rozprawy, jest zupełnie z prawdą niezgodne.

Paryż 20 września. Podpisy na obligacye przekopu suezkiego otwarte będą 26go a zamknięte 30go bm.

Florencya 19 września. Gazeta urzędowa donosi: Dekret królewski upoważnia ministra skarbu do wypuszczenia w obieg 5 procentowych obligacyj po 100 franków. Późniejszy dekret oznaczy kurs i dzień wypuszczenia. Papiery rentowe będą przyjmowane w kasach po kursie dziennym.

Petersburg 20 września. W. Ks. Mikołaj mianowany jest główno dowodzącym petersburskiego okręgu wojskowego. Minister skarbu Reutern objął znowu tekę skarbu. (Po usunięciu Reuterna, ministrem skarbu był jenerał Greigh. *Red. Cz.*) *Bierż. Wiedomosti* otrzymały ostrzeżenie z powodu kilku artykułów finansowych.

Kopenhaga 19 września. Król przyjmował admirała amerykańskiego Farraguta i kilku oficerów floty. Eskadra amerykańska odpłynie jutro do Anglii. Książę Oskar Szwedzki przybył tu wczoraj i dziś wyjeżdża do Niemiec.

Manchester 19 września. Podczas zgiełku aresztowano dwóch Fenistów, ale tłum zbrojny wydobył ich. Raniono wielu urzędników policyjnych. Wyznaczono cenę 300 funt. sterl. za schwytanie uwolnionych Fenistów.

Rada państwa w poniedziałek rozpoczyna na nowo czynności swoje.

Zeszły się powyżej naraz list naszego korespondenta wiedeńskiego i artykuł *Neue fr. Presse* o rozmowie Cara z Fuadem paszą, której osią było odstąpienie Kandyi i ofiarowanie na tej podstawie sąsiedniej obrony. Odpowiada to zupełnie temu, cośmy pisali w artykule wstępnym przed dwoma dniami, i dla ocenienia memoryału Fuada możemy odesłać czytelników do pomienionego artykułu naszego, gdzie domyślaliśmy się słusznie, że negocyacye w Liwadyi toczyły się na polu sprawy kandyjskiej.

Stronnictwo liberalno-narodowe w parlamencie niemieckim wniosło, jak pisaliśmy wczoraj, projekt adresu na mowę tronową. Adres ten przeważnie mówi o jedności Niemiec, i więcéj zdaje się odpowiadać mowie tronowéj badeńskiéj aniżeli pruskiéj. Stronnictwo postępowe odrzuca ten adres, a ministeryum nie będzie się opierało postawieniu w ogóle adresu, lecz zamierza wpłynąć na jego słabszą wyrazistość. W poniedziałek lub wtorek przyjdzie pewnie do rozpraw nad adresem.

Układy z księciem Nassau względem zwrócenia mu prywatnego majątku za zrzeczenie się praw do Księstwa, mają być bliskiemi końca.

Układy między Prusami a królem Hanowerskim na nowo są prowadzone. Prusy nie żądają zrzeczenia się króla aktem formalnym, lecz w przyjęciu przezeń wynagrodzenia pieniężnego będzie się mieścić odpowiedni warunek. Jest to zatem w obu przypadkach kwestya tylko pieniężna.

W Tryeście otrzymano pocztę Lloyda z Aten z d. 14 b. m. Mówi ona, że powstańcy kandyjscy pod wodzą Cziarisa przeszkodzili Mehemedowi paszy, który w 3,000 ludzi usiłował opanować nocą stanowisko pod Keramią. Do Aten przybyło dwóch członków zgromadzenia narodowego kreteńskiego. Kreteńczycy są zdecydowani bronić się do ostatniego.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Karlsruhe 20 września. W. Książę przyjmując deputacyę Izby, która mu wręczyła adres, wyraził jej swoją radość z powodu zgodności zapatrywań się Izby deputowanych z mową tronową ze względu na administracyę wewnętrzną i kwestye narodowe; wypowiedział zadowolenie swoje z powodu jedności w dążeniu ku wielkiemu celowi narodowemu, którego osiągnięcie złączone jest w wielkiemi ofiarami, ale tem zyskowniejszemi, iż poniesione były dla długo żywionych najwyższych życzeń narodowych pod względem utrwalonego na zewnątrz stanowiska i swobodnego rozwoju wewnątrz. Tak jak można polegać, że W. Książę trzymać się będzie wytrwale celu ku któremu zmierza, tak i on polega na wsparciu ludu. — Zaszedł nowy spór kościelny. Rozporządzenie ministeryalne nakłada na teologów obowiązek składania egzaminów rządowych. Arcybiskup Freiburski protestuje przeciw temu i nakazuje swoim teologom, aby się nie poddawali egzaminowi. *Karlsruher Ztg* zapowiada surowe wykonanie tego rozporządzenia.

Rzym 20 września. Papież miał alokucyę na tajnym konsystorzu, na której potępił uroczyście dekret rządu włoskiego względem sprzedaży dóbr kościelnych, ogłosił takowy za żaden i niebyły, i potwierdził kary kościelne. Papież potępił książkę pod napisem: „Dwór rzymski i Cesarz Mexykański“ jako oszczerczą.

Konstantynopol 20 września. Fazyl pasza przybył tutaj. Gubernator Bułgaryi Midad pasza żąda od Porty zaciągnięcia do pułków ochotniczych kilku tysięcy Czerkiesów osiadłych w Bułgaryi.

Kursa. Wiedeń 21 września godzina 2 po połud. Metaliki 56·60. — Pożyczka narodowa 65.35. — Losy z roku 1860 83·30. — Akcye banku 684. — Akcye kred. 181·10 Londyn 123.70. — Srebro 121.65. — Dukat 5·89 5/16.

Paryż 20 września wieczór. Renta 69·17 —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 21 wrześ.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	110	108
— nowe obr. „	116	113
Listy zast. pol. bez k.	71½	69½
Banknoty pol. 100 złr.	402	392
Ruble ros. za 100 rsr.	171	166
Talary prs. za 100 tal.	185	180
Bankn. pr. za 150 złr.	83½	81½
Srebro nowe austr.	121½	119½
Dukat ważny	5 95	5 80
Napoleon d'or	10 —	9 80
Półimperyały rosyjs.	10 15	9 95
Listy galic. nowe z k.	81	80
— — stare „	85	84
Oblig. indem. „	68½	66½
Ak. k. g. bez k. i dyw.	215	210
„ L.-Cz. z całą wpł.	176½	170½

Wiedeń 20 wrze. (t)	złr. c nt.
5% Metaliki	58 40
5% Pożyczka narod.	65 —
Akcye banku wied.	683
— — kred.	180 30
Losy 5% z r. 1860	82 40
Srebro	121 50
Londyn 10 funt. szter.	123 50
Dukat pojedynczy	5 89

Wiedeń 20 wrze.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	51 40	51 20
— Pożyczka narod.	65 20	65 —
— Metaliki na m. k.	56 70	56 50
— Obl. ind. niż. Aus	89 —	88 —
— — czeskie	89 50	88 50
— — węgiers.	69 —	68 50
— — chor. i b.	69 —	68 —
— — galicyjs.	65 75	65 —
— — bukow.	64 50	63 50
— — siedmgr.	62 75	62 —
Pożyczka głod. gal.	100 —	99 25
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow	92 50	92 —
4% Galicyjskie	— —	79 —
5½% Węgiersk. los.	90 25	89 75
5% Boden Cr. austr.	106 —	105 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	137 —	136 —
— — — 1854	73 —	72 —
— — — 1860	82 60	82 40
— — — 1864	73 70	73 50
— Como-Rente	20 —	19 50
— Kredytowe	127 75	127 50
— żegl. par. na D.	86 75	85 75
— Ks. Esterhazy	100	97 —
— Księcia Salm.	29 50	29 —
— — Palfy	24 50	23 50
Losy ks. Klary	25 —	24 —
— hr. St. Genois	23 50	23 —
— miasta Budy	24 —	23 —
— ks. Windischgr.	18 —	17 —
— hr. Waldstein	19 50	18 50
— hr. Keglevich	12 50	12 —
— Rudolfa	12 50	12
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr.	685	683
Zakładu kredytowego	180 50	180 30
Żeglugi par. na Dunaju	481 —	480 —
Kolei półn. Ferdynan	— —	— —
— rządowéj fr.-a.	236 70	236 50
— zachodniéj c. El	141 75	141 40
— Pardubickiéj	124 —	123 75
— południowéj	185 50	185 —
— Galicyjskiéj	213 25	212 75
— Czerniow.	173 50	173 —

Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 złh.	3	103 60	103 50
Augsg. 100 zł. nr	4	103 —	102 80
Berlin 100 tal.	4		—
Frankf. n. M. 100	3	103 25	103 —
Hamb. 100 mark.	2½	91 —	90 85
Londyn 10 fun.	3	123 70	123 50
Paryż 100 frank.	3	49 10	49 —

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony	17 —	16 80
— pół korony	— —	— —
— dukat na wagę	5 90	5 89
— — obrączk.	5 90	5 89
Złoto *al marco*	5 88	5 86
Napoleondory	9 89	9 88
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	10 40	10 30
Luidory (niemieckie)	10 15	10 05
Suwereny angielskie	12 40	12 33
Imperyały rosyjskie	10 12	10 10
Srebro	121 75	121 50
— kupony	121 75	121 50
Talary związkowe	1 82	1 81½
Pruskie bilety kas.	1 82	1 81½
Lwów 19 wrześ.		
Dukat	5 94	5 85
Półimperyał rosyjski	10 15	10 —
Rubel srebr. rosyjsk	1 94	1 87
Talar pruski	1 82	1 82
Listy gal. b. kup. w. a.	80 25	79 50
— — m. k.	84 23	83 49
Obligi indem. b. kup.	66 25	66 38
Akc. kol. gal. b. kup.	214 50	211 50
„ „ lwow.-czer.	175 —	172 50

Warsz. 19 wrześ.	żądają	płacą
Półimperyały r. t. li	—	5 98
Obligi skarbowe	— —	— —
Listy zast. III okr.	69 17	68 83
kupon „	— —	— 96⅔
Listy likwidacyjne	58 —	57 50
kupon „	—	1 21½
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	55 33	55 —
5% Pożyczka loteryjna	115 50	114 75
Wrocł. 19 wrześ.		
Banknoty austryac.	82 11/12	82 5/12
Polskie bilety bank.	84 7/12	84 1/12
„ Listy zastaw.	58¼	—
Poznań, List. zast. 4%	—	—
— — 3½%	—	—
Paryż 13 wrześ.		
Renta 3%	69 70	
Londyn 13 wrześ.		
Konsole	94 1/16	

PISARZE Banku Pobożnego w KRAKOWIE

Na żądanie strony interesowanej zawiadamiają, iż od zastawów: 1) Suknia jedwabna, Spodnica i Chustka, dnia 27 Lutego 1866, pod literą D. Nr. 8 — 2) Suknia damska, dnia 6 Marca 1866 pod literą D. Nr. 9 — 3) Tużurek i Obrus, dnia 23 Marca 1866, pod literą D. Nr. 13 — 4) Suknia i Spodnica, dnia 16 Marca 1866, pod lit. D. N. 11 — 5) Suknia damska dnia 10 Kwietnia 1866, pod literą D. Nr. 14 — 6) Chustka, dnia 1 Maja 1866, pod literą D Nr. 20 — w Banku Pobożnym zastawionych, według oświadczenia zgłaszającej się o wykupno tych osoby, Kartka czyli Rewers bankowy miał zaginąć, przeto wzywają wszystkich, interes w tem mieć mogących, aby o wykupno zastawów tych najdalej do dnia 1 Listopada 1867 zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym, po upływie oznaczonego terminu, rzeczone zastawy osobie zgłaszającej się niezawodnie wydane będą.

Kraków dnia 17 Września 1867.

M. Tylkowski, P. B. P.
(1416--3) *F. Stachowicz*, K. B. P.

Dla wszystkich, którym drogie PAMIĄTKI NARODOWE.

Wkrótce opuści prasy naszego Zakładu piękna chromolitografia w siedmiu kolorach na pięknym białym kartonie (Bristol), wielkości cali 11 — 15, przedstawiająca: **„grób Tadeusza Kościuszki w Solurze w Szwajcaryi,"** według pięknej akwarelli z natury wykonanej odbita.

Wydawcy żadnych nie szczędzili kosztów i starań, aby tę drogą sercom polskim pamiątkę jak najpiękniej, najwierniej i według wszelkich prawideł sztuki wykonać.

Cena każdego egzemplarza 1 złr. w. a. czyni każdemu nabycie tej pamiątki narodowej przystępnem.

Spodziewając się licznych zamówień, upraszamy osoby, któreby sobie życzyły prędkiego nabycia tej pracy takową naprzód zamówić, przesyłając nam adres dokładny z wymienieniem ilości egzemplarzy wysłać się mających, (1584-1-3)T

Pisma po polsku adresować (franco) do *„Litographie artistique Braun et Comp. Genève — Suisse.*

Ogłoszenie licytacyi.

L. 21458.

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wypuszczenia w dzierżawę nieruchomości pod L. 52 Dz. VIII (194 Gm. VI.) „Kalkusarnią" zwanej, na czas od 1go Stycznia 1868 do 31go Grudnia 1870, odbędzie się w dniu 25 Października 1867 w gmachu Magistratu, w biórze Departamentu II, o godzinie 10 przed południem, publiczna licytacya. (1572- 3)

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie złr. 86 w. a. rocznego czynszu. Wadyum wynosi złr. 40 w. a.

Deklaracye pisemne będą do chwili rozpoczęcia licytacyi głośnej przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biórze Departamentu II Magistratu.

Kraków dnia 12 Września 1867.

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 1 33

Magistrat król. wolnego miasta Podgórza podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wypuszczenia miejskiej cegielni i wapiennika, razem lub też pojedynczo, w trzechletnią dzierżawę, to jest od 1go Stycznia 1868 aż do ostatniego Grudnia 1870 roku, odbędzie się w trzech terminach: tj. w d. 3, 10 i 17 Października 1867 w gmachu Magistratu, zawsze o godzinie 10, przed południem, publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie ryczałtowej 4.003 złr. 18 kr. w. a., lub osobno od dochodu cegielni 2.001 złr. 59 kr. w. a. — zaś od wapiennika 2.001 złr. 59 kr. w. a.

Wadyum wynosi 400 złr. 31½ kr. wal. austr.

Deklaracye pisemne tylko do godziny 10 przed południem w każdym dniu licytacyi będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biórze Magistratu. (1562--3)T

Podgórze dnia 13 Września 1867.

A. Siedlecki.

Konkurs.

N. 998

Celem obsadzenia opróżnionej tutaj posady leśniczego miejskiego, z roczną płacą 157 złr. 50 cent. i dodatkiem na mieszkanie 25 złr. 20 cent. w. a., rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają w przeciągu 6 tygodni, od daty niniejszej podania swe do Rady miejskiej, na ręce Naczelnika gminy wnieść, i w takowych z odbytego egzaminu z leśnictwa i praktycznego uzdolnienia do takowego, niemniej z dokładnej znajomości języka polskiego i niemieckiego, tudzież z dotychczasowego zatrudnienia i nieskazitelnego zachowania się, w każdym względzie wykazać się. (1567--3)

Z Urzędu gminnego miasta Kenty, dnia 11 Września 1867.

W. Dworzański.

Pod dniem 30 Sierpnia r. b., pomiędzy Rynkiem a ulicą Grodzką, zgubiony został **Pugilares,** a w nim było:

1) Rewers na rsr. 143,
2) Rewers na rsr. 250,
3) Paszport półroczny z Królestwa Polskiego.

Znalazca zechce się zgłosić do Handlu Wgo *Federowicza* przy ulicy Szczepańskiej, za co stósowną nagrodę na żądanie otrzyma. (1422-1-3)T

Zawiadamia się publiczność, że tak piękne ostatnie dzieło dłuta śp. Władysława Oleszczyńskiego, znajdujące się w kaplicy w kościele Księży Dominikanów, odkryte będzie w dniach 24 i 25 Września r. b. (1588)

Kapelusze pilśniowe.

Mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, że odebrałem świeży transport **damskich kapeluszów** pilśniowych najnowszej formy. Cena 1 złr. 50 c. — tuzin zaś 16 złr. — za przerobienie 60 cent. od sztuki.

(1421-1-2) ***A. Flinter.***

Cierpiący na padaczkę

(chorobę św. Walentego), przyjmowani są do Zakładu ord. już od lat 23 istniejącego Dra Zweriny w Wiedniu, Wieden, Hauptstrasse 36, gdzie już setki ludzi znalazło uzdrowienie. Korespondencya możebna. Ordynuje się od 2ej do 4ej po południu. Także szkrofuliczne i inne złośliwe rany zupełnie się leczą.
(1574-1-3)T

Zwraca się uwagę wysokiej Szlachty, Szanownej Publiczności, szczególniej zaś Handlarzy mebli,

na najtańsze miejsce sprzedaży MEBLI,

w Składzie, w Wiedniu, Stadt, Dorotheengasse, przy Graben

Tamże znajduje się bogato zaopatrzony Skład garniturów Sof podwójnych i pojedynczych, Szaf na książki, srebra, suknie, Umywalń, Stołeczków nocnych, Stołów salonowych, jadalnych, do pisania, konsolowych, do kart; wielki wybór tanich Obrazów olejnych w złoconych ramach po 7 złr. za sztukę; Firanki, Zasłony, Zwierciadła toaletowe i w złotych ramach itp., jak również wielki wybór rzeźbionych Mebli *rococo* do jadalnych pokoi.

Zamiejscowe polecenia we wszystkie strony szybko się wykonywują. Opakowanie poleca się po własnych kosztach.
(1561-1 30)T

DYREKGYA Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego we LWOWIE,

oznajmia niniejszem, że w **Pradze czeskiej**, w Domu handlowym **„Lipmann-Synowie"** utworzyła **AJENCYĘ**, która wypłatą wylosowanych Listów zastawnych i Kuponów w zwykłych terminach, a w miarę okoliczności także sprzedażą i kupnem Listów zastawnych, zajmować się będzie.

Od Dyrekcyi galicyjskiego Towarzystwa kredytowego.

Lwów dnia 17 Września 1867. (1582-2-5)T

Bardzo ważne dla każdego gospodarstwa!

C. k. wyłącznie uprzyw. przez Wydział medyczny w Wiedniu wypróbowana i za dobrą i zdrową uznana

najnowsza patentowana Kawa,

nastręcza rzadką korzyść, że z 1go łuta tejże otrzymuje się 6 filiżanek smacznej kawy.

Jeden łut kosztuje tylko 1 centa.

Dostać można w Krakowie, w mieście u Panów M. Jawornickiego, S. Zaczyńskiego, Jana Nagla, J. F. Fischera, Adama Krywulta, Stanisława Feintucha, G. M. Goebla i Synów, Józefa Goebla (Syna), J. Kosza, J. K. Kaczmarskiego, Hermana Fritscha, Jana Miklitscha, Jana Janigi, Hugona Artla. M. Zawiły, J. Federowicza: na Stradomiu u P. L. Thorna; na Kazimierzu u R. L. Horowitza. (1251-9-12)

C. Stein i Spółka w Wiedniu, Riemerstrasse Nr. 17.

Ważne dla cierpiących na uszy!

Do Pana ***I. Pserhofera,*** Aptekarza i właściciela przywileju w Wiedniu, Ottakring.

Te dwie flaszki Akustikon (Essencyi na ból uszów), które od pana otrzymałem, tak szczególną oddały mi usługę, że składając panu za ten wyborny środek moje szczególne podziękowanie, upraszam zarazem o łaskawe spieszne nadesłanie jeszcze jednej flaszki, na co 1 złr. 10 cent. dołączam. Cierpiąc na bliską głuchocie tępość słuchu, używałem rozmaitych przez doktorów przepisywanych lekarstw, które jednak żadnego skutku nie sprawiły, gdy przeciwnie 2 flaszeczki pańskiego **Akustikonu** w przeciągu czterech tygodni słuch mi przywróciły, a nieznośny i ciągły szum w uszach tak dalece usunęły, że spodziewam się, iż po użyciu jeszcze jednej flaszeczki zupełnie go się pozbędę. Cieszy mnie bardzo, że pański środek tak ogólnego doznał rozpowszechnienia.

Z uszanowaniem

Gablonz n. R. dnia 5 Maja 1866. ***Franciszek Carlsohn.***

Ważne dla cierpiących na włosy!

Tak mnie jak i mojej żonie przez długi przeciąg czasu, nie wiem czy w skutek łupieżu czy też częstego bólu głowy, tak włosy wypadały, żeśmy już przewidywali się łysemi; to jednak z pewnością powiedzieć mogę, że po krótkiem używaniu pańskiej c. k. wyłącznie uprzywil. **Pomady Tanochinin,** tak łupież jak i ból głowy zniknęły, a włosy zupełnie wypadać przestały. Za co czuję się zobowiązany moje serdeczne dzięki panu publicznie złożyć i jestem gotów każdemu ustnie to powtórzyć, co tu napisałem.

Z uszanowaniem

Jan Fischer, pieczętarz i rytownik herbów w Wiedniu.

Jeden słoik kosztuje 2 złr. w. a., z przesyłką poczt. o 10 ct. więcej.

Główny Skład wysyłkowy u ***Ignacego Pserhofera,*** aptekarza i właściciela przywileju w Wiedniu, Ottakring Nr. 165. (1389-5-6)T

Sprowadzić można przez pana ***J. Jahna*** w Krakowie.

OBICIA PAPIEROWE (POKOJOWE)

z fabryk wiedeńskich i zagranicznych, a głównie paryskich i londyńskich, poleca po cenach nieporównanie tanich, MAGAZYN wyłącznie w artykuły dla dekoracyi pomieszkań zaopatrzony

HERCOKA i ARNOLDA

we LWOWIE, ulica Halicka pod L. 240 m.

Wyrób obić zagraniczny jest nietylko wydoskonalony, ale też tańszy niż krajowy a to z powodu, iż za granicą są obicia powszechnie używane, a zatem do ogromnych potrzeb przy bardzo licznej konkurencji, fabrykacja i ceny zastósowane, w kraju zaś ogół niepoinformowany o taniości, a szczególnie o dobrych zaletach obić, uważa je za kosztowny luksus, a kilka tylko istniejących fabryk, nie mając wielkiego odbytu, ograniczają się na dawnych sposobach wyrobu, nie mogą zatem co do cen i rozmaitości deseniów stanąć na równi z fabrykantami zagranicznemi. — Poświęciwszy się zawodowi temu, pracowaliśmy przez długi przeciąg lat w fabrykach obić, przezco nabraliśmy nietylko gruntownej znajomości przedmiotu, lecz nauczyliśmy się oraz, z jakich źródeł najkorzystniej sprowadzić można różne gatunki, a opierając się na naszych wieloletnich doświadczeniach, jesteśmy w stanie sprzedawać nietylko taniej niż wszystkie składy, lecz nawet niż pojedyńcze fabryki. — Bez wątpienia ma każda fabryka specjalne gatunki, których korzystniej dostarcza niż innych, pomimo, że wszystkie inne gatunki wyrabia, składy więc tanio i dobrze dostarczać mogą tylko wtenczas, jeżeli mają liczne stosunki i tylko to w każdej fabryce zakupują, co jest najlepsze i najtańsze, jak to właśnie u nas istnieje; składy zaś, które jednostronnie jednej lub dwóch fabryk trzymają się, są w każdym względzie niedokładne, a kupujący z zadowoleniem z nich wyjść nie może. — Gruntowna znajomość dekorowania winna być właściwą trudniącemu się sprzedażą obić, można jej jednak tylko nabyć kształcąc się w tym zawodzie i mając dobre wzory z słynnych dekoratorów miast pierwszego rzędu. — Podróże nasze nastręczały nam sposobność bawienia prawie we wszystkich stołecznych miastach Europy i nabrania znajomości dekorowania, jesteśmy zatem pod tym względem w możności wywiązania się ze wszelkich zleceń jak najdokładniej.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniamy natychmiast, a na łaskawe zażądania przesyłamy wzory i cenniki obić wraz lub bez roboty tapicerskiej, odwrotną pocztą. (1382-2-3)T

Za doskonałe wykończenie przyjętej roboty zaręczamy.

MYDŁA LEKARSKIE

najstaranniej i najdokładniej przyrządzone na zasadach chemiczno-farmaceutycznych, *sprawdzone najpomyślniejszemi* skutkami wielorakich *umiejętnych rozbiorów i praktycznych zastosowań*, zalecają się jako najniezawodniejsze pp. Lekarzom i Publiczności w następujących 12 *rozmaitych rodzajach*:

Sztuka wraz z opisem kosztuje wal. austr.	kr.	Sztuka wraz z opisem kosztuje wal. austr.	kr.
Mydło z jodkiem potassu w zołzach czyli skrofułach	55	*Mydło smołowe* w łuszczeniu skóry	35
Mydło grafitowe w zastarzałych chorobach skórnych	35	*Mydło z tłuszczu wątrób miętusowych* czyli *tranowe* w chorobach ubytowych wyniszczających	35
Mydło terpentynowe w porażeniach	35	*Mydło żółciowe* w nieczystości skóry	35
Mydło benzoesowe w szorstkości skóry	40	*Mydło siarczane* w osypkach skórnych	35
Mydło kamforowe w gośćcu (rheumatismus)	35	*Mydło rozmarynowe* do obmywań wzmacniających	35
Mydło z jodkiem siarki w zastarzałych osypkach	45	*Mydło amoniakalne* w stwardnieniach	35

Załączające się **opisy** zawierają rozmaite sposoby najwłaściwszego użycia tych środków pomocniczych, jak niemniej podane są w nich rozliczne sposoby onych spotrzebowania, do czego *postać mydła* jako *najpraktyczniejsza* dozwala *podnieść* sprawdzoną ich skuteczność, gdyż forma mydła nietylko ułatwia pacyentowi użycie środków zewnętrznych tyle skutecznych, ale i lekarzowi nastręcza *zastósowanie* daleko *powszechniejszych* i działalniejszych środków. (183 7-9)T

MYDŁA LEKARSKIE sprzedają się tylko w tabliczkach 2¼ uncyj ważących i po obu końcach opatrzone są etykietami urzędownie deklarowanemi, tudzież pieczątką jak obok. — **Jedyny skład:**

na KRAKOW w Aptece pod Koroną **M. HEGGENBERGERA,**

w głównym Rynku, ma też w JAROSŁAWIU *Józef Rohm* apt., we LWOWIE *Zygm. Rucker* apt., w RZESZOWIE *Ignacy Scheiter* i Spół., i w STANISŁAWOWIE *Ferd. Stecher* apt.

Handel Korzeni i Win MIKOŁAJA JAWORNICKIEGO

w Rynku Głównym pod L. 39, w domu Wgo *Kirchmayera* w KRAKOWIE otrzymał świeży transport

HERBATY prawdziwej karawanowej z Kazania,

w paczkach oryginalnych oplumbowanych po ¼ ½ i 1-funtowych po cenach 2, 3, 4, 5, 6 i 10 złr. w. a., a na wagę wiedeńską po złr. 2, 2·50, 4 i 6 złr.

Za dobroć i prawdziwość Herbaty Handel zaręcza. (1216-10-)

C. k. uprzywilejowany galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY we LWOWIE,

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż, począwszy

od dnia 21 Września b. r.,

wydawać będzie

ASYGNACYE KASOWE

po 50, 100, 500, 1000 i 5000 złotych walutą austryacką,
3½ procentowe z 8-dniowem wypowiedzeniem
4 „ 14.- „ „ (1589-1-15)T

Promesy losow kredytowych

których ciągnienie dnia 1 Października r. b. odbędzie się, sprzedaje wraz ze stęplem po 4 złr.

(1587-2-) ***J. Bartl*** w Krakowie.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się jedynie za nadesłnniem pieniędzy franco.

Obwieszczenie.

L. 1392.

Ze strony Urzędu gminnego miasta Biały ogłasza się niniejszem, że celem wydzierżawienia miejskiej Propinacyi, wraz z Browarem i do tegoż należącemi narzędziami, na czas od 1go Stycznia 1868 aż do ostatniego Grudnia 1871, na dniu 15 Października r. b., o godzinie 11ej przed południem, w kancelaryi niżej podpisanego urzędu gminnego pertraktacya licytacyjna w drodze ofert pisemnych się odbędzie.

Cena fiskalna wynosi 8.000 złr. w. a. rocznie.

Mających chęć wydzierżawienia zaprasza się, aby należycie wystósowane, ostęplowane i 10% w dyum w kwocie 800 złr. w. a. zaopatrzone pisemne oferty aż do 15go Października r. b., najdalej do godziny 11 przed południem, do podpisanego urzędu gminnego wnieśli.

W takiej ofercie musi być imię, zatrudnienie i zamieszkanie p. Oferenta dokładnie wyszczególnione, proponowany roczny czynsz dzierżawny w cyfrach i słowach wyrażony, i nareszcie deklaracya przydana, że warunki dzierżawne, które tutaj zawsze w zwykłych godzinach urzędowych przejrzane być mogą, p. Oferentowi wiadome są, i że tym się poddaje.

Biała dnia 3 Września 1867.

(1579 -3) Zastępca burmistrza:
Antoni Samesz.

ROB BOYVEAU LAFECTEUR.

Jest to *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu.)* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. (10 20-24)T

Dostać można w Krakowie u pana *Brunona Miczyńskiego* — W Rzeszowie u pp. *Shaitera i Spółki.* — W Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. *Galle,* jak również u pp *Mrozowskiego, Sokołowskiego, Grodowskiego Ch. Lilpopa* i *Conterschnera i Spółki.* — W Lublinie u pp. *Mazurkiewicza* i *Wareckiego* — W Wilnie u p. *Chrościckiego,* — we Lwowie u p. *Piotra Mikolasza.*

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richter Nr. 12, u p. *Giraudeau de St. Gervais.*

W Zakładzie Ś. Józefa osieroconych chłopców

są codziennie do nabycia

świeże Brzoskwinie,

w najlepszych gatunkach.
(1420-2-3)

Do nowo zakładającego się Ogrodu ***E. Stolca*** pod Zamkiem Nr. 40, nadszedł drugi transport

Cebul kwiatowych

i takowe się po cenach najumiarkowańszych szanownym amatorom zaleca. (1418-2-3)

W SZKOLE GIMNASTYKI

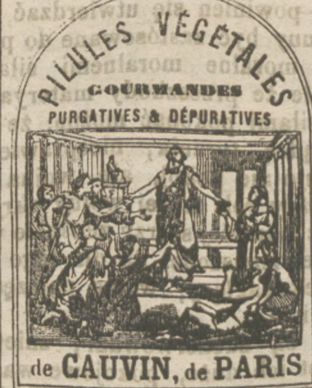
Nowy Świat N. 7,

rozpoczynają się ćwiczenia dnia 17 Września r. b. i odbywać się będą w **Poniedziałki, Środy i Piątki od godz. 5 do 7 w wieczór.**

Wpis i wyjaśnienia przy ulicy Dominikańskiej N. 490 I. piętro.

(1113--3) ***Fr. Tuszyński,***

W cyrkule Sandeckim, pod samemi Gorlicami, jest **wieś Sokół,** mająca 300 morgów rozległości — z tych 130 ornej, bardzo dobrej gleby, a 170 m. lasu — oraz Młyn zwyczajny wodny, Blich i Propinacyą, przynoszącą razem do 1,000 złr. czystego dochodu; — pół tej wsi jest do sprzedania z wolnej ręki. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można pod adresem: „F. S. w Łężynach, poczta Zmigród." (1415-2-3)T



Jest to nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodny przeciw **najuporczywszym zatwardzeniom żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, reumatyzmom, podagrze, brakowi regularności miesięcznej w wieku krytycznego przejścia** itp., w ogóle przeciw **wszelkim słabościom z nieczystości i zepsutych humorów pochodzących.** (1232-8-25)

Prawdziwe Pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi. Wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastosowane do klimatu Polski.

Dostać można w Krakowie w Aptekach pp. *Brunona, Miczyńskiego* i *Redyka.*

Cztery Młocarnie

na sposób petersburski, do sprzedania, na wypłatę częściową, pod L. 180 przy ulicy Wiślnej naprzeciw kościoła grecko-katolickiego, (1353-2-4)T

M. Kowalski.

Piwowar praktyczny,

zaopatrzony najlepszemi świadectwami, obznajomiony z budowaniem browarów podług najnowszego systemu — szuka pomieszczenia. — Wiadomośc w Administracyi „Czasu." (1558-3-6)

A. BERMANN Krakowianin we WIEDNIU,

(Taborstrasse N. 3), w pobliżu mostu Ferdynanda, poleca przejeżdzającym rodakom tudzież zegarmistrzom w Galicyi swój bogato zaopatrzony

SKŁAD kieszonkowych i wiedeńskich ściennych Zegarów.

Sprzedaje takowe pojedynczo i hurtem po stałych, lecz nader tanich cenach (1557-2-)

z zaręczeniem na jeden rok.

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański,*